

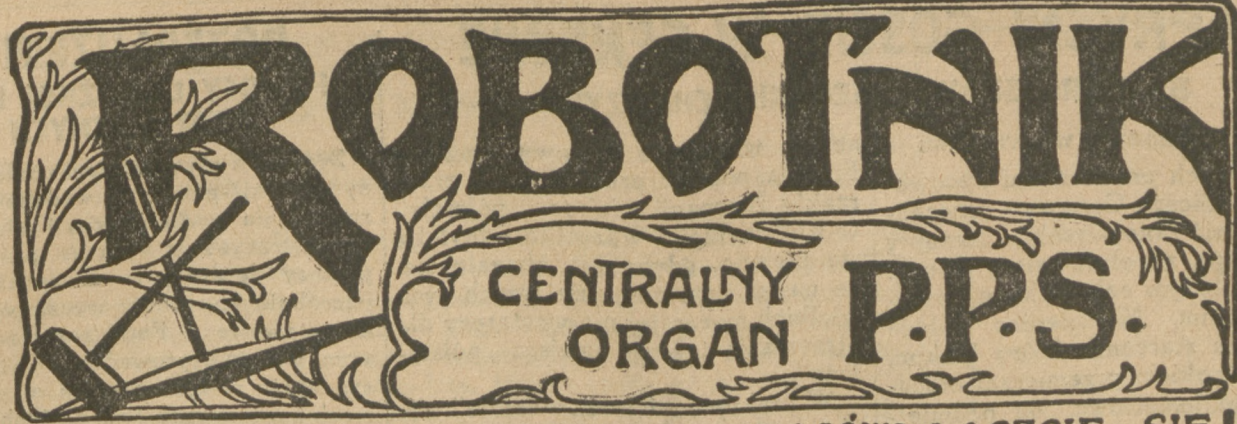
NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej

Opłata pocztowa uiszczona ry-
czałem.



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7

Redakcja — tel. 176-70.

Dyrekcja — tel. 120-13.

Administracja — tel. 313-80.

Drukarnia — tel. 173-43.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

**CENA NUMERU
20 GROSZY.**

DZIEŃ MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ 7 PAŹDZIERNIKA

Rozwija się i potężnieje ruch młodzieży socjalistycznej. Młody on jeszcze, w wielu wypadkach szuka sobie dróg i metod pracy. Ale silnie już tętni życie w organizacjach młodzieży. Pracuje ona dzielnie, przezwycięża trudności, liczy już tysiące. Wre praca oświatowo-kulturalna, sportowa, artystyczna.

W kołach młodzieży kształtuje się nowy człowiek

gdyż na wychowanie socjalistyczne największy kładzie się nacisk. Imponujące swą liczbą i dyscypliną Złoty (w r. b. w Sosnowcu, Łodzi i Krakowie, w roku ub. w Warszawie), obozy letnie stałe i wędrownie dla T. U. R.-owców, czerwonych harcerzy i sportowców, kursy instrukcyjne i oświatowe, a przede wszystkim ta codzienna, mrowcza praca w kołach i sekcjach, w której właśnie wychowuje się i kształci młody robotnik na przyszłego bojownika Socjalizmu — świadczy o tym, że ruch młodzieży wyszedł z powłok i szerokim płynąc łozyskiem, dorównywać zaczyna organizacjom socjalistycznym zagranicą i coraz lepiej wywiązuje się z zadań, jakie na nim ciąży.

Dotychczasowe wyniki pracy zadawalają nas jednak nie mogą. Wiele już zrobiono, ale jeszcze więcej, o wiele więcej musimy zrobić, jeśli chcemy należycie spełnić nasze zadanie.

Przedewszystkiem musimy zwalczyć

bierność ogromnej masy młodzieży robotniczej,

stojącej dotąd poza organizacją, obojętnej dla sprawy socjalizmu, niechętnie nauce i samokształceniu. Umasowienie organizacji młodzieży — jest warunkiem najważniejszym dalszego rozwoju ruchu.

Temu celowi służyć ma

„Dzień Młodzieży”,

ustanowiony przez Międzynarodową Młodz. Socjal. na pierwszą niedzielę października każdego roku (w roku bieżącym 7 października), a obchodzony w Polsce obecnie po raz trzeci.

W dniu 7 października starsi i młodszy towarzysze zorganizowani, urządzają pochody, wiece, akademie, zawody sportowe, gdzie zetkną się z masą niezorganizowanej młodzieży. Masę tę należy zyskać dla socjalizmu. Zabierzmy serdeczny apel: „Chodźcie do naszych szeregów, nie bądźcie obojętni dla sprawy ludu, przez silną organizację twórcie potęgę klasy robotniczej”.

Poprzednie „Dnie Młodzieży” obejmowały przede wszystkim miejską młodzież robotniczą. Dziś Socjalizm opanował już częściowo wieś. To też młody robotnik fabryczny wyciągnąć musi bratnią dłoń do młodego robotnika rolnego.

Tegoroczny „Dzień Młodzieży” ma na celu spopularyzowanie idei organizacji młodzieży socjalistycznej wśród ludności wiejskiej.

Na dzień 7-go października Zm. Rolny w porozumieniu z Organ. Młodzieży T. U. R. zwołuje do miast powiatowych zjazdu młodzieży wiejskiej, by ta ostatnia stanęła wspólnie z młodzieżą miejską pod jednym sztandarem pracy i walki.

Umasowienie Organ. Młodz. Socjalistycznej w mieście i zjednanie dla niej młodego proletariatu wsi, to jedno zadanie „Dnia Młodzieży”.

A drugie — to demonstracja młodzieży Polski robotniczej

przeciwko obecnemu ustrojowi społecznemu,

przeciw krzywdzie, nędzy wyzyskiwanego robotnika, przeciw wojnie, demonstracja na cześć międzynarodowego braterstwa ludów, na cześć ustroju socjalistycznego.

Obok tego młodzież w dniu tym wystąpi z szeregiem aktualnych hasel i żądań.

Młodzież żądać będzie utrzymania praw politycznych dla ludu, wypowie się twardo

za demokratycznym ustrojem Państwa, a przeciw faszystowskiemu dyktaturze,

stwierdzi swój

bezwzględnie wrogi stosunek do komunizmu.

Zażąda szkoły dla wszystkich, szkoły wolnej od wpływów kleru, bezpłatnej na wszystkich jej szczeblach. Specjalnie domagać się będzie rozwoju szkolnictwa zawodowego. Podniesie hasło jednorocznej służby wojskowej.

Młodzież domagać się będzie

rozszerzenia i wykonywania ustaw o ochronie pracy młodocianych,

zapomóg bezrobotnej młodzieży robotniczej, uchylecia krzywdzącej ustawy przemysłowej, podejmie walkę o 6-godz. dzień pracy dla młodocianych.

Rozlegnie się protest przeciw lekceważeniu przez Rząd sprawy zdrowia i wychowania fizycznego proletariackiej młodzi, oraz wołanie o poparcie sportu robotniczego.

Padnie hasło wstępowania wszystkich młodych w szeregi czerwonego harcerstwa, robotniczych drużyn sportowych i kół Organ. Młodz. T. U. R.

Do tych hasel Komitet Centralny Org. Młodz. T. U. R. dołącza nowe, na które specjalny kładzie nacisk. Chodzi o wprowadzenie w życie zasady, że nauka w szkołach zawodowych winna być wliczana do godzin pracy. Obowiązująca ustawa o ochronie pracy młodocianych uwzględnia tę zasadę, ale tylko na papierze. Szkoły zawodowe czynne są wieczorem i dzięki temu przemysłowcy zupełnie bezkarnie nie zaliczają godzin nauki do godzin pracy. Byłoby inaczej, gdyby w szkołach zawodowych nauczano w godzinach rannych. Tego właśnie domagać się musimy usilnie.

„Dzień Młodzieży” stanie się początkiem spopularyzowania tego hasła wśród mas młodzieży robotniczej.

Takie są hasła i cele „Dnia Młodzieży”. Obowiązkiem wszystkich organizacji socjalistycznych i wszystkich towarzyszy jest, aby tegoroczne święto Młodzieży sprostało zadaniu, a swą liczebnością i rozmachem przewyższyło zeszłoroczną manifestację.

Wszyscy do pracy! Niechaj 7-go października zaświadczy, że młodzież robotnicza kocha Socjalizm, że czuje świętość i wielkość idei socjalistycznej, że walcząc pod szerszym sztandarem razem ze starszym pokoleniem robotników, przejmie po nim testament walki o wolę ostatecznego zwycięstwa.

St. D.

PRZEMOWIENIE P. MIN. ZALESKIEGO W DYSKUSJI NAD SPRAWOZDANIEM Z DZIAŁALNOŚCI LIGI

GENEWA, 8.9. (PAT). P. min. Spraw Zagranicznych, August Zaleski, w dyskusji ogólnej nad sprawozdaniem Sekretarza Generalnego Ligi Narodów wygłosił przemówienie, w którym wyraził uznanie dla dzieła dokonanego przez Ligę w ubiegłym roku. Raport wykazuje, iż został osiągnięty nowy i znaczny postęp w zakresie wzmocnienia wpływu Ligi i przeniknięcia jej działalności do rozmaitych dziedzin życia międzynarodowego. Być może rok ubiegły, w ciągu którego wojna została dwukrotnie postawiona poza prawem, zainauguruje nową erę w stosunkach międzynarodowych. Rząd i naród polski przywiązują bardzo wielką wagę do paktu, potępiającego wojnę.

W swej istocie pakt ten jest identyczny z uroczystą deklaracją, przyjętą zeszłego roku przez wszystkich członków Ligi Narodów. Zdaje sobie oczywiście sprawę z tego, że pakt ten nie gwarantuje pokoju w sposób całkowicie doskonały, ponieważ nie przewiduje sankcji, które znalazłyby zastosowanie wobec tych państw, które pogwałciłyby pokój. Pakt Kellogga stanowi logiczny i konieczny etap rozwoju Ligi Narodów.

Szereg mówców, porządkujących mniemanie tej trybunie, podkreślało doniosłość prac komisji arbitrażu i bezpieczeństwa, nie pozostaje mi nic innego, jak tylko przyłączyć się do ich opinii.

Chcę specjalnie zwrócić uwagę panów na projekt układów regionalnych o wzajemnej pomocy, do których rząd polski przywiązuje szczególne znaczenie.

Jestem przekonany, że zawarcie układów regionalnych o wzajemnej pomocy w rzeczywistości umożliwi znacznie redukcję zbrojeń narodowych. To co powiedziałem, nie oznacza bynajmniej, by kontynuowanie prac przygotowywanych nad rozbrojeniem było niemożliwe przed zawarciem układów regionalnych — przeciwnie — jestem zdania, że prace te są w wysokim stopniu pożyteczne. Oto dlaczego nie mogę podzielać wrażenia rozczarowania co do prac Ligi Narodów w kwestii rozbrojenia, które ujawniło się w słowach przedstawicieli Szwecji, Norwegii i Niemiec.

Wbrew opinii rządu ZSRR, nie uważam, aby wystarczyło do zabezpieczenia pokoju świata zebranie się natychmiast w Genewie na kilka dni czy tygodni i uchwalenie prostych i całkowitych i ogólnego rozbrojenia.

Zgadzam się w zupełności z p. Beelaertsem van Bloklandem, gdy mówi, że konieczne jest unikanie, „aby umysł niezłomnie znajdował okazję do uczynienia z zagadnienia mniejszościowego narzędzia agitacji politycznej”.

P. minister nie podziela opinii min. spraw zagranicznych Holandii, popartej przez kanclerza Rzeszy o potrzebie utworzenia stałej komisji mniejszościowej.

Utworzenie stałej komisji dla spraw mniejszościowych nie da się umotywić żadnym zobowiązaniem o charakterze międzynarodowym. Warunkiem rozpatrywania tych wniosków winno być zastanowienie się jednocześnie nad kwestią ogólnego zasadę opieki nad mniejszościami. Gdy wszystkie państwa będące członkami Ligi Narodów wyrażą swą gotowość do podpisania ogólnej konwencji w tej sprawie, jestem pewien, że stworzenie stałej komisji dla spraw mniejszościowych nie napotka wówczas na żadne trudności.

Nasze dzieło pacyfikacji politycznej wydawałoby się bardzo wątpliwie gdyby nie szło w parze z odprężeniem ekonomicznym. Organizacja ekonomiczna Ligi Narodów dąży odważnie do doprowadzenia do gospodarczego porozumienia. Rząd polski odnosi się do tego wielkiego dzieła z całym uznaniem. Popiera on całkowicie ekonomiczne zbliżenie się narodów i bierze w niem czynny udział.

Nie trzeba jednak, aby skierowywano tę sprawę na takie tory na których kłopoty odrywałyby się kosztem krajów, których struktura ekonomiczna, znajdująca się dopiero w stadium rozwijania się, różna jest od struktury gospodarczej wielkich państw przemysłowych. Trzeba by ofiary były wzajemne. Uzgodzenie poszczególnych ekonomik narodów, zrównoważenie korzyści i wzajemność ofiar — oto, trzy filary na których wspierać się winna działalność ekonomiczna Ligi Narodów.

XXI KONGRES PARTJI

odbędzie się w Sosnowcu w dn. 1, 2, 3 i 4 listopada r. b. z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Otwarcie Kongresu.
- 2) Wybór Prezydium Kongresu.
- 3) Sprawozdania: a) polityczne i organizacyjne C. K. W., b) parlamentarne Z. P. P. S.
- 4) Sprawa polityki zagranicznej.
- 5) Samorząd miejski i wiejski.

C. K. W.

W środę 12-go b. m. o 4 godz. po poł. w lokalu Z. P. P. S. odbędzie się posiedzenie Centralnego Komitetu Wyko-

- 6) Położenie gospodarcze.
 - 7) Ustawodawstwo socjalne (ubezpieczenia na starość).
 - 8) Wybór Rady Naczelnej, Komisji Rewizyjnej i Centralnego Sądu Partii.
 - 9) Wolne wnioski.
- Bliższe szczegóły będą podane za pośrednictwem specjalnego okólnika. Sekretariat Generalny C. K. W. P. P. S.

nawczego P. P. S.

Sekretariat Generalny C. K. W. P. P. S.

SPRAWY POLSKO-LITEWSKIE PRZED RADĄ LIGI

Genewa, 8 września (PAT). Szwarcarska Ag. Tel. Rada Ligi Narodów na popołudniowym swym posiedzeniu zajmowała się sprawą konfliktu polsko - litewskiego. Sprawozdawca Belaerts van Blokland przedstawił obecny stan rokowań polsko - litewskich i zaproponował zalecenie obu stronom, by możliwie najszybciej wznowiły rokowania i doprowadziły je do końca. Następnie minister van Blokland wniósł o wzięcie pod uwagę możliwości powierzenia rzeczoznawcom zbadania powstających pomiędzy obu krajami trudności, w razie, gdyby rokowania te nie miały doprowadzić do pożądanego celu. Woldemaras i min. Zaleski przyjęli sprawoz-

danie i końcowe wnioski. Premier litewski zaznaczył, iż miałby pewne zastrzeżenia, sądzi jednak, że powołanie rzeczoznawców w pewnych okolicznościach posiada praktyczne znaczenie. Następnie zabierał głos Briand, który w ciepłych słowach wypowiedział się za osiągnięciem porozumienia pomiędzy obiema zainteresowanymi stronami i oświadczył, iż należałoby głęboko ubolewać, gdyby Lige Narodów nie udało się usunąć konfliktu. Po tych przemówieniach Rada Ligi przyjęła jednomyślnie sprawozdanie, postanawiając sprawę tę ponownie zamieścić na porządku dziennym rozpoczynającej się w poniedziałek nowej sesji Rady.

NIEFORTUNNA REZOLUCJA WOLDEMARASA

Genewa, 8 września (PAT). Havas. Na dzisiejszym posiedzeniu zgromadzenia Ligi Woldemaras wystąpił z wnioskiem, który domaga się modyfikacji paktu Ligi Narodów na modłę paktu Kellogga, który, zdaniem Woldemarasa,

zawiera zobowiązania obszerniejsze, niż zobowiązania, wypływające z paktu Ligi Narodów. Projekt tej rezolucji niema żadnych widoków powodzenia i zostanie odesłany do komisji porządku dziennego.

SPOTKANIE MIN. ZALESKIEGO Z WOLDEMARASEM

3 LISTOPADA PLENARNA KONFERENCJA POLSKO-LITEWSKA

Genewa, 8.9. (PAT). Natychmiast po posiedzeniu Rady Ligi odbyło się spotkanie między ministrem Zaleskim i Woldemarosem. Minister Zaleski zaproponował premierowi Woldemarasowi, by natychmiast wyznaczyć termin konferencji plenarnej polsko - litewskiej. Woldemaras, motywując konieczność wyjazdu, starał się uchylić od odpowiedzi, twierdząc, że zostawia w Genewie p. Sidzikauskasa, dla prowadzenia rokowań w tej sprawie. Minister Zaleski

replikował, oświadczaając, że przyjmuje z góry każdą datę, jaką Woldemaras zaproponuje. Wobec tego, Woldemaras, nie mogąc się uchylić od odpowiedzi, zaproponował 3-ci listopada i jako miejsce rokowań — Królewiec. Minister Zaleski na to się zgodził. W kuluarach Ligi, wysunięciem przez Woldemarasa terminu 3-go listopada, a więc dopiero za 2 miesiące, komentowane jest jako wyraźny dowód chęci dalszego przewlekania rokowań.

UKŁAD POLSKO-GDAŃSKI

Genewa, 8 września (PAT). Rada Ligi Narodów na posiedzeniu dzisiejszym przyjęła bez dyskusji raport przedstawicieli Chile w sprawie układu polsko - gdańskiego w trzech sprawach: 1) użytkowania Westerplatte, 2) dostępu i stacjonowania wojennych okrętów polskich w porcie gdańskim, 3) kolei gdańskich. Najważniejszy układ dotyczy u-

żytkowania Westerplatte, co do czego, jak wiadomo, toczyły się spory i pertraktacje przed Radą Ligi w ciągu paru lat. Po przyjęciu raportu przewodniczący wyraził w mieniu Rady zadowolenie z powodu zakończenia sporu oraz nadzieję, że inne sprawy polsko - gdańskie, będące obecnie w toku, zostaną pomyślnie załatwione.

SKARGI ŚLĄSKIEGO VOLKSUNDU NIE ODNIOŚŁY SKUTKU

ZMIANA SYSTEMU ZAŁATWIANIA SKARG

Genewa, 8.9. (PAT). Rada Ligi Narodów wysłuchała na dzisiejszym posiedzeniu popołudniowym sprawozdania przedstawiciela Kolumbii w sprawie skarg niemieckiego Volksundu z polskiego Górnego Śląska, co do stanu bezpieczeństwa publicznego na Górnym Śląsku w odniesieniu do mniejszości niemieckiej. Sprawozdawca przytoczył wyjaśnienia rządu polskiego, wykazujące, że administracja polska wszelkimi sposobami stara się zapobiedz zakłóceniu spokoju i ukarała winnych drobnych wykroczeń przeciwko Niemcom. W końcu sprawozdawca proponuje uznanie wyjaśnień za wystarczające. Przedstawiciel Niemiec, sekretarz stanu Schubert, w krótkim przemówieniu zaznaczył, że nie pragnie wnikać w szczegóły tych drobnych spraw, by nie przeszkadzać osiągnięciu głównego celu, t. j. uspokojenia na Górnym Śląsku.

Min. Zaleski przyłączył się do słów Schuberta. Raport został przyjęty jednomyślnie. Następnie Rada Ligi wysłuchała sprawozdania o proponowanej nowej procedurze co do skarg mniejszościowych, opierającej się na art. 149 i 157 konwencji górnośląskiej. Raport ten, przyjęty bez dyskusji, ustala nowy sposób postępowania. Dotychczasowy system wprowadzania skarg bezpośrednio pod obrady Ligi został zniesiony. Skargi takie będą odtąd oddawane najpierw do rozpatrzenia zainteresowanemu rządowi, które w ciągu dwóch miesięcy będą dawać wyjaśnienia. Termin ten może być przedłużony jeszcze o 1 miesiąc. System ten ma na celu umożliwienie załatwiania skarg na Górnym Śląsku, bezpośrednio przez zainteresowane rządy, co prowadzić będzie do odciążenia w znacznym stopniu prac Rady Ligi.

ODCZYT TOW. POSŁA ZYGMUNTA ZAREMBY

Zarząd Główny Związku Zaw. Gastronomiczno - Hotelowego w porozumieniu z Sekretariatem Kom. Okręg. Zaw. m. Warszawy urządza odczyt dla swych członków w lokalu Związku, Krak.-Przedmieście 4, m. 5, na temat

„Związki Zawodowe w dobie obecnej”, który wygłosi tow. poseł Zygmunt Zaremba. Odczyt odbędzie się we wtorek, dn. 11 września r. b. o godz. 6-ej wieczorem.

Wstęp wolny.

Mały feljeton

NICOWANIE KONSTYTUCJI

Wyludniona niemal opustoszała w ciągu letnich miesięcy Warszawa powoli zaludnia się i wraca do swojego miliona z czemś mieszkańców. Każdy z przybywających na stylowe dworce warszawskie pociągów, wysypuje ze swego spóźnionego łona setki marnotrawnych synów i córek stolicy. Wracają więc ludzie ze wsi, z gór, z nad morza, z Żoliborza, z półkoni, z Kolonii, z bezpartyjności i skąd kto może.

Wracają, przeglądając się w lustrach i ważą się, przyczem często okazuje się, że kto chciał zachować bladą i interesującą cerę, ten na złość opalił się na Józefinę Backer, kto chciał schudnąć, temu przybyło jeszcze na wadze i naodwrot. Polacy jednak nie przejmują się takimi drobiazgami; są bowiem, wbrew odmiennej opinii litewskiej, narodem filozofów i za Wolterem powiadają: „wszystko jest ku lepszemu urządzone na tym najlepszym ze światów”.

Pomiędzy powróconymi na ojczyznę łono Warszawy jest także poseł Bebechowicz.

Nie poznałem go zrazu. Wymizerywany, wychudzony, bardziej podobny był do cienia człowieka, aniżeli do żywej istoty.

— Suchoty i to galopujące — przemknęło mi przez myśl.

— Jakos nietego mi pan wygląda. Cóż to, chorował pan?

— Bron Boże. Jestem zdrow, tylko trochę przepracowany.

— A cóż pan takiego robi? O ile mi wiadomo Sejm jest na ferjach i poselskie obowiązki chyba pana teraz nie absorbują.

— Otóż właśnie że absorbują. Mam zadanie wakacyjne. Przerabiam Konstytucję.

— I pan także?

— No, naturalnie. Cóż to ja lepszy albo gorszy od innych „współpracowników”. Ilu nas jest posłów i senatorów — wszyscy mamy przerabiać. A ilu jeszcze jest z poza parlamentu, co to na ochotnika, jako wolontariusze, fraszycy przerabiają!

— To ileż, panie, będzie tych projektów?

— Zawsze z paręset się zbierze; może nawet tysiąc.

— Wiec to jakby konkurs?

— Mniej więcej.

— A daleko już pan zabrnął? — pytam.

— Otóż to właśnie. Zaczęłem i zatrzymałem się przy pierwszym artykule: „Państwo Polskie jest Rzeczpospolitą”. Kochany panie, powiedz mi pan, czy my jesteśmy rzeczpospolitą?

— Panu nie powinno na tem zależeć, czym jesteśmy, lecz czym być pan chciał, abyśmy byli.

— Ba, gdybym ja był wiedział... Ale słuchaj pan. Próbowalem może od końca latniej pójść. Ale gdzieś tam. Ostatni artykuł Konstytucji powiada: „Niniejsza Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej ma moc obowiązującą”.

— Panie — przerwałem mu — daj pan pokój. Ten artykuł dawno już nie istnieje.

— Skasowany?

— Do szczeru.

— To dobrze. Mniej pracy będzie.

Do rozmowy naszej wtrącił się nasz wspólny znajomy, właściciel pensjonatu w Zakopanem.

— Panie Bebechowicz, — rzekł, zwracając się do „jedynkarza” — nie jestem żaden polityk, ani uczone, żaden inny sanator. Jestem tylko właścicielem porządnego, pierwszorzędowego pensjonatu w Zakopanem. Przyjeżdżają do mnie rozmaitego kalibru goście wysokiego i niskiego wzrostu, tężdy, szczupli i zupełnie chudzi. Łóżka jednak mam wszystkie na jedną miarę. Nie będę przecież dla niskiego gościa skracał łóżka, a dla wysokiego sztukował; dla chudego — zwał, a dla tłustocia — rozszerzał. A gdy mi pewnego razu jakiś wyjątkowo długi gość narzekał, że łóżko jest za krótkie, to mu z miejsca odpowiedział, że to on jest o cała głowę przydługi.

— No i co gość na to?

— Ano nic, jakos przespał się i więcej nie narzekał.

Ultimus.

ZAKONCZENIE

V TYGODNIA LOTNICZO-GAZOWEGO

Dzisiaj kończy się „V Tydzień Lotniczo-Gazowy” w stolicy, który miał za zadanie rozpowszechnianie celów L.O.P.P.

Przez cały „Tydzień” trwały zapisy na członków, zbierane były ofiary, odbywały się imprezy lotnicze i propagandowe.

Na zakończenie całotygodniowych lotów pasażerskich, które dziś rozpoczyna się o godz. 2 popoł., odbędzie się na lotnisku Mokotowskim o godz. 4 m. 30 pp. szkółki na spadochronach, których dokonają lotnicy 1 p. lotn.

KAPRYSNI GOSCIE W GENEWIE

BERNARD SHAW, HISZPANIE, CHIŃCZYCY

Genewa, we wrześniu

Po zalanych promieniami lipcowego słońca ulicach Genewy przechadzał się dziś rano wysoki, szczupły pan z długą, zupełnie siwą brodą. Szedł z młodym człowiekiem, również wysokim. Młodzieniec ledwie podążał za starcem, który lekkim, szybkim krokiem przemierzał odległość kilkukilometrową od podmiejskiego hotelu do sali około Zgromadzenia.

Natknąłem się na tę parę nad jeziorem. Zasapany młodzieniec łowił każdy wyraz ożywionego starca, który nie przestawał śmiać się i gawędzić przez całą drogę. Kiedy nareszcie zjawił się przed gmachem, mieszczącym sale obrad, wśród fotografów zakotłowało się, wśród dziennikarzy poszedł głośny okrzyk powitania, wśród delegatów szmer. Bo sam Bernard Shaw zaszczycił swą obecnością Zgromadzenie. Shaw, najmądrzejszy i najdowcipniejszy pisarz współczesny, Shaw, najnikliwszy znawca stosunków międzyludzkich i międzypolitycznych.

Kiedy w Genewie rozeszła się wieść o przyjeździe Shaw'a, amerykańscy i angielscy dziennikarze rozpoczęli wycieczkę do jego hotelu z propozycjami napisania paru korespondencji z Genewy. Wymienia się nieprawdopodobne sumy, które rzekomo proponowano pisarzowi. Shaw jednak odmówił. Nie chce o Lidze narazie mówić. Zasapany młodzieniec, dziennikarz kanadyjski, tylko tyle słyszał z ust pisarza, że pogoda jest piękna, woda w jeziorze czysta, góry w zadyumce, a Mont Blanc kapryśny.

Shaw, Mont Blanc literatury, też okazał się kapryśny. Uparł się, i nie o Lidze nie mówi. Ale, — że jest młodzieńczo porywczy w 72 roku życia — napewno nie wytrzyma i coś powie.

Kaprysy są w modzie na obecnym Zgromadzeniu. Nikt przecież nie chciał zapisać się do głosu na początku debaty generalnej. Wszyscy kręca nosem z powodu Hiszpanji i jej powrotu do Ligi. Wszyscy są niezadowoleni z Chin.

Hiszpanja, udochruchana przez wielkie mocarstwa, Anglię i Francję, przy załatwieniu sprawy tangierskiej, zmieniła swój pogląd na Ligę i postawę.

GROŹBA STRAJKU PRACOWNIKÓW MIEJSKICH W WARSZAWIE

W sobotę, dnia 8 b. m. o godz. 4 po poł. odbył się wielki wiec Członków Pracowników Komunalnych Użyteczności Publicznej w podwórzu przy ul. Wareckiej 7, przy bardzo licznych udziałach zainteresowanych pracowników miejskich.

Dłuższe przemówienia wygłosili t. t. Haupta i poseł Kowalski.

Wiec miał przebieg bardzo poważny, a zebrani robotnicy głośno manifestowali swoje głębokie niezadowolenie z nieprzychylnego stanowiska Magistratu wobec spraw pracowników miejskich. Dziwić się należy, że znalazła się jednakże grupa warcholów, która starała się wszelkimi siłami rozbić wiec robotniczy i pogrzebać całą akcję. To też ogół zebranych pracowników dał im odpowiednią odprawę.

Po dłuższej dyskusji, w której zabierali głos między innymi tow. tow.: Wysocki, Kowalew, Kurowski, Gonerko, Husarzewski, Wyskwar i inni, zebrani pracownicy jednomyślnie uchwaliли następującą rezolucję:

„Wobec bardzo poważnego obniżenia się realnych plac, wszyscy pracownicy miejscy znaleźli się w opłakanych warunkach. Magistrat warszawski jednakże lekceważył sobie żądania pracowników, dotyczące jednorazowej zapomogi, w wysokości 50% poborów miesięcznych. Prezydent miasta, pomimo oświadczenia, że w dniu 4 września r. b. da konkretną odpowiedź przedstawicielom Związku w sprawie zapomogi, terminu tego nie dotrzymał i najwidoczniej gra na przeciąganie tej tak palącej sprawy. Magistrat pozatem inspirował prasę i opinię robotniczą nieprzychylnie wobec akcji pracowników miejskich, posługując się argumentami demagogicznymi, nie mającymi nic wspólnego z rzeczywistym stanem rzeczy i z interesem pracowników. Wytworzona sytuacja nie da się dalej utrzymać. Wobec tego zebrani pracownicy miejscy wyrażają jak najenergiczniejszy protest przeciw stanowisku Magistratu i P. Prezydenta miasta.

Pracownicy miejscy domagają się jak najszybszego załatwienia przez

nowiła wrócić do Genewy. Anglia i Francja, poparte przez Niemcy, przyrzekły Hiszpanji miejsce „półstałe” w Radzie Ligi. Wszystko odbyłoby się pięknie, gdyby nie okazało się, że nawet przerzucenie trzech tych wielkich mocarstw nie wystarczy dla utrzymania takiego miejsca „półstałego”.

W praktyce miejsce „półstałe” wygląda następująco: wybiera się pewne państwo do Rady na trzy lata, a potem w czasie pełnienia przez to Państwo obowiązków członka Rady, może ono zażądać uchwały Zgromadzenia, pozwalającej na ponowny wybór po trzechletniej kadencji. Dla Hiszpanji ma jednak być uczyniony wyjątek. Ma ona otrzymać zapewnienie ponownego wyboru, zanim jeszcze zostanie wybrana do Rady na pierwszą kadencję.

Nad tem, jak to zrobić, łamano sobie głowę od kilku dni. Hiszpanja za żadne skarby nie chce zgodzić się na uchwałę o prawie ponownego wyboru — po dokonaniu pierwszego wyboru. Kapryś ten będzie kosztował Zgromadzenie specjalne posiedzenie dla uchwały wstępnej — o tymczasowej zmianie regulaminu wyborczego. Musi to być uchwała jednomyślna. Co się stanie, jeżeli ktoś z państw wyłamie się z tej jednomyślności?

Z Hiszpanji jeszcze jakoś pójdzie, bo ma ona zgóry zapewnione poparcie wielkich. Gorsze są widoki chińskie. Chińczycy, którzy są obecnie w Radzie, i którym kadencja kończy się, chcą również prawa ponownego wyboru.

Powiadają: nareszcie uporządkowaliśmy się, zjednoczyliśmy się w jednolite, 400-miljonowe państwo, jesteśmy na drodze do demokratycznego rozwoju — dajcie nam reprezentację w Radzie Ligi.

Słyszysz odpowiedź: bardzo pięknie, podobna nam się to, że nareszcie przestaliśmy się kłócić, ale dajcie nam parę lat na przekonanie się, czy pokój u was potrwa. Potem — przyjmujemy was z otwartymi rękoma. Zresztą — dodają złośliwi — zapłaćcie zaległe składki w Lidze.

Chińczycy są w złej skórze. Grożą, że wystąpią z Ligi i od razu o 400 milionów zmniejszą ilość zaludnienia Ligi. Zobaczymy.

J. S.

PRZEDŁUŻENIE

POMOCY DORAŻNEJ DLA BEZROBOTNYCH

Zgodnie z zarządzeniem ministra pracy i opieki społecznej, wydanem w porozumieniu z min. skarbu i min. spraw wewnętrznych w sprawie państwowej pomocy doraźnej w m. wrześniu dla bezrobotnych, którzy wyczerpali zasiłki ustawowe z Funduszu Bezrobocia, w m. wrześniu prowadzona jest powyższa akcja w tych samych miejscowościach i rozmiarach oraz na tych samych warunkach, jak w m. sierpniu r. b. z następującymi jednak zmianami: 1) miasta Kalisz, Lublin, Białystok i Bielsk (woj. śląskiego) wyłączone są zupełnie od pomocy doraźnej z dniem 1 września, 2) w miastach: Warszawa, Radom i Częstochowie nie korzystają z akcji pomocy doraźnej ci bezrobotni, którzy po 31 sierpnia wyczerpali przysługujące im z Funduszu Bezrobocia zasiłki i 3) w m. Wilnie pomoc doraźna prowadzona jest jedynie dla tych emigracyjnych rodzin, składających się z ponad 3 osób bezrobotnych, którzy korzystali z pomocy doraźnej mniej niż przez 52 tygodnie.

ECHA

NASZYCH WYSTĄPIEN PRZECIW P. KRZYŻANOWSKIEMU

Otrzymał list następujący:

W związku z zarzutami, jakie w szeregu artykułów „Robotnika” zostały postawione p. E. Krzyżanowskiemu i na skutek prośby samego p. E. Krzyżanowskiego i uchwały Komitetu Wykonawczego Rady Zarządzającej n/predsiębiorstwa, oK-misja Rewizyjna Towarzystwa ma przeprowadzić zbadanie wspomnianych zarzutów.

Z poważaniem
Prezes Rady (nazwisko nieczytelne).

WIZY MIN. OSWIATY NA ŚWIADECTWACH DOJRZAŁOŚCI

Min. W. R. i O. P. podaje do wiadomości osób, udających się zagranicę na studia, że wskazano jest weryfikowanie świadectw dojrzałości przez Ministerjum. Ministerjum zaopatruje maturę w swą wizę bez pobierania opłat.

WARSZAWSKA KONFERENCJA KOBIECA

Warszawska Konferencja Kobieca odbędzie się we wtorek 11 b. m. w sali W. O. K. R. o godz. 6.3 po poł. z porządkiem obrad: 1) Zagajenie, 2) Referat polityczno-gospodarczy, 3) Sprawy organizacyjne, 4) Wybory delegatów na 8 Ogólny Krajowy Zjazd Kobiec. 6) Wolne wnioski.

TOWAROWE TARYFY KOLEJOWE

Min. Komunikacji opracowuje obecnie nowy tekst towarowej taryfy kolejowej, który uwzględnił ma wszystkie zaszłe dotychczas zmiany w stawkach opłat przewoźnych. Jednocześnie opracowane mają być nowe przepisy dla ruchu towarowego PKP. (PID).

PROTEST

LEKARZY-ŻYDÓW

My, niżej podpisani przedstawiciele lekarzy-żydów — uczestników kursu dokształcającego dla lekarzy w Ciechocinku, oburzeni niesłychanym faktem tendencyjnego rozmieszczenia przez komitet Organizacyjny Kursu uczestników zjazdu według ich wyznania, w 2-ach osobnych salach, na bankiecie w dniu 2-go września r. b., niniejszym wyrażamy jaknajostrożniejszy protest przeciwko pogwałceniu przez Kierownictwo kursu elementarnych zasad gościnności i koleżeństwa.

Uważamy, że podobne postępowanie wytwarza rozdziew między obywatelami jednego i tego samego państwa. Ludźmi jednego zawodu i szkodzi interesom Państwa i zdrowotności polskiego, a w pierwszym rzędzie interesom Ciechocinka, dla którego rozwoju i rozkwitu Zjazd był zorganizowany. Na znak protestu lekarze-żydzi — opuścili Zjazd 3-go września r. b.

Przewodniczący zebrania

Dr. F. Praszkiel.

Ciechocinek, 3-go września 1928 r.

Komisja Kulturalno-Artystyczna przy Radzie Zw. Zawodowych (ul. Czerw. Krzyża 20, pokój 62, tel. 274-55) wydaje ulgowe bilety na następujące przedstawienia: 11.IX, 19.IX i 22.IX „Tamen” w teatrze Polskim. 14.IX „Latający Holender” w t. Wielkim. 21.IX i 27.IX „Królowa Jadwiga” w t. Wielkim. 14, 17, 21, 25 i 28.IX „Kochanek pani Vidal” w t. Małym, 10 i 12.IX „Brotoneau” w t. Narodowym.

SERGIUSZ JESIENIN.

K R O W A

Stara, bezzębna, smutna,
rogami wiek jej tryska.
Bił ją pastuch okrutny,
kiedy ją gwałt pastwiska.

Serce jej bólem zżarte —
myszy skrobią gdzieś w kątku.
Nęka ją myśl uparta
o białonogiem cielątku.

Nie dali matce syna,
krótko jej radość trwała.
Na żerdzi pod osiną
skóra na wietrze się chwiała.

Ją także los ponury
wkrótce jak syna czeka,
związa na szyi jej sznurek
i do rzeźni zawleka.

Smutne, bezradne, żalozne
wpiją się w ziemię rogi...
Śnią jej się gaje na wiosnę
i białe kwietne rozłogi.

Przełożył

Kazimierz Andrzej Jaworski

PROF. KSAWERY FIERICH

Wczoraj o godz. 3-ej nad ranem zmarł nagle prof. dr. Ksawery Fierich, prezes Komisji Kodyfikacyjnej, kilkakrotny rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego i członek czynny Akademii Umiejętności. Ś. p. prof. Fierich był najwybitniejszym procesualistą polskim i jednym z najwybitniejszych procesualistów europejskich. Zmarły ogłosił w języku polskim i w językach obcych wielką ilość prac z zakresu procesu cywilnego, prawa handlowego i historii prawa. Zgon prof. Fiericha jest niepowetowaną stratą dla nauki polskiej i dla kodyfikacji prawa polskiego, której był duszą i wzorowym przewodnikiem. (PAT).

Cały polski świat prawniczy okrywa dziś żałobą z powodu śmierci prof. Fiericha. Był osobą tego świata i całe życie dla świata tego pracował: dla młodzieży uniwersyteckiej, którą od lat blisko czterdziestu uczył, dla sędziów, których wychował, dla adwokatów, którym służył radą i nauką.

Pochodził profesor Fr. Ksawery Fierich z zasłużonej rodziny krakowskiej i prawniczej. Wszyscy Fierichowie przed nim, jak i koło niego byli prawnikami. On sam kształcił się w Krakowie w latach osiemdziesiątych a następnie w Berlinie, na wydziale prawniczym, który stał wtedy u szczytu chwały. W Austrii nauczycielami mu byli sławny Unger i twórca kodeksu procedury cywilnej, Franciszek Klein. Gdy kodeks ten przyjęty został przez parlament austriacki — Fierich stał się jego nie tylko komentatorem ale i propagandystą. Był to kodeks wysokiej wartości, zgoda nowoczesny, może nawet wybiegający naprzód o całe dziesięciolecia. W świecie prawniczym krakowskim zdobył Fierich stanowisko zgola wyjątkowe. W najcięższych kwestiach prawnych — on był arbitrem, który sędziom i adwokatom radził i pouczał, jak trzeba sądzić. Otaczał go powszechny szacunek nie tylko kolegów ale i całego intelektualnego Krakowa.

Interesował go nie tylko proces cywilny ale i historia prawa polskiego. Przed laty ogłosił bardzo ciekawe studium o starodawnym „Prawie wekslowym”, poczym Akademia Umiejętności mianowała go członkiem swoim.

Gdy zmarł wyśławiał Polska, mianowano go prezesem (prezydentem) Komisji Kodyfikacyjnej. Rozwiniął na tym polu na wielką skalę zakrojoną działalność, zorganizował komisje, holdowo racjonalizacji pracy. Co roku zjednoczonym komisjom prawniczym Sejm i Senat składał ustne sprawozdanie z rozwoju i postępów pracy kodyfikacyjnej. Sam był autorem projektu kodeksu procedury cywilnej, który to projekt jest już prawie albo i zupełnie gotowy.

Niestety autor nie doczekał chwili, w którejby parlament polski nadał tej znakomitej pracy charakter ustawy. Prezes Komisji Kodyfikacyjnej bawił wczoraj w Warszawie w jej sprawach i w nocy na 8 września zgasił nagle na a newryzm serca w 68-ym roku życia, przedwcześnie dla nauki polskiej, dla prawa polskiego, dla państwa polskiego i dla ogółu obywateli.

Człowiek większej miary i wielkiej naukowej i moralnej wartości — *vir integex* jak mówili Rzymianie odchodził kirem żałoby okrywając serca tych wszystkich, którzy go znali, a znając, podziwiali.

Cześć jego szlachetnej pamięci!

Stanisław Pysner.

SZKOLNE KSIĄŻKI

M. ARCT

WARSZAWA NOWY ŚWIAT 35

KRONIKA POLITYCZNA

ZMIANY W SZKOLNICTWIE.

Stanisław Wiśniewski wizytator szkół w kuratorjum okręgu szkolnego lwowskiego przeniesiony został z dn. 1 września na równorzędne stanowisko do kuratorjum okręgu szkolnego pomorskiego.

Dr. Karol Opuszyński wizytator szkół w kuratorjum okręgu szkolnego poznańskiego z dn. 31 sierpnia przeniesiony został w stan spoczynku.

P. Aleksy Makowski, wizytator szkół w kuratorjum okręgu szkolnego pomorskiego z dn. 31 sierpnia został zwolniony na podstawie art. 116 ust. o państw. s. cyw.

INSPEKCJA UZDROWISK.

Delegowana przez Min. Spraw Wewnętrznych komisja powróciła z inspekcji uzdrowisk. Komisja zbadała miejscowości uzdrowiskowe: Otwock, Drusieniki, Rabkę, Szczawnicę, Jaremczę, Worochę i powiat Kosowski. W związku z zauważeniami niedomaganiami sanitarnymi i sanitarystycznymi Min. Spraw Wewn. wydało odpowiednie zarządzenia.

SPRZEDAŻ ŚRODKÓW ODURZAJĄCYCH.

Swojego czasu wydane zostało rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o substancjach i przetworach odurzających. W związku z tem rozporządzeniem Min. Spraw Wewn. udzieliło szeregu koncesji na hurtową sprzedaż oraz wyrób i przerób substancji i przetworów odurzających. Spisy osób posiadających koncesje będą wydrukowane we wszystkich aptekach i tylko u osób posiadających koncesje apteki będą mogły nabywać środki i przetwory odurzające.

CENZURA FILMÓW.

W Min. Spraw Wewn. obecnie przygotowuje się specjalna wyświeltarnia filmowa dla Głównego Urzędu Filmowego, gdzie będą cenzurowane wszystkie filmy, przeznaczone dla kraju.

Z DYPLOMACJI.

Pierwszy sekretarz poselstwa czechosłowackiego w Warszawie charge d'affaires ad interim p. Charles Lisiecky został mianowany radcą tego poselstwa.

Co słychać na świecie

KRONIKA TELEGRAFICZNA

BANDYTYZM W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

Jako dowód śmiałości, z jaką członkowie bandy złoczyńców dokonywują swe akty zemsty w Ameryce, służą może wypadek, jaki zdarzył się wczoraj w jednej z najbardziej ożywionych dzielnic Chicago. Mianowicie przywódca „Union Siciliano” Tony Lombardo został wczoraj napadnięty przez 3-ich członków wrogiej sobie bandy i zabity po rozpaczliwej obronie. Towarzysz jego został ciężko ranny. Policja zdołała pochwylić jednego z morderców. Obok ciała zabitego Lombardo znaleziono leżące na ziemi cztery pistolety automatyczne. (PAT).

BURZA W OKOLICACH LENINGRADU.

W okolicy Leningradu szalała gwałtowna burza, która wyrządziła znaczne straty materialne.

KATASTROFA EXPRESSU NEAPOL — RZYM.

Pociąg pociąg Neapol — Rzym zderzył się z lokomotywą. Jedna osoba została zabita, 8 odniosło rany.

SAMORZĄD STOLICY

ZATWIERDZENIE BUDŻETU NADWY- CZAJNEGO MAGISTRATU.

Min. spraw wewn., w porozumieniu z Min. Skarbu, zatwierdził budżet nadzwyczajny Magistratu m. stoł. Warszawy bez żadnych zastrzeżeń. Budżet ten na rok bieżący budżetowy wynosi po stronie dochodów i wydatków 103, 616, 395 zł. Zatwierdzono go dopiero teraz, gdyż pierwotnie prelimitarż budżetu nadzwyczajnego musiał ulec przeróbce ze względu na wpływ na cele inwestycyjne pożyczki amerykańskiej.

Z MAGISTRATU.

Wiceprez. miasta p. Marian Borzecki powrócił wczoraj z New-Yorku, dokąd udawał się z ramienia miasta dla podpisania aktu pożyczki, którą miasto Warszawa zaciągnęło przed kilku miesiącami od finansistów amerykańskich. P. Borzecki objął też urządowanie w Magistracie.

SZPITAL PSYCHIATRYCZNY.

Województwo warszawskie ma niebawem przystąpić do budowy gmachu dla zakładu szpitala psychiatrycznego, przeznaczonego dla ludności województwa. W tym celu został ogłoszony przez województwo pomiędzy budowniczymi konkurs na opracowanie szkiców i przybliżonego kosztorysu budowy zakładu.

Z OKOLIC WARSZAWY

PUSZCZA KAMPINOSKA

Kiedy mówiłem swoim znajomym, że wybieram się do Puszczy Kampinoskiej, robili mi miny niewyrażne.

— To zdaje się gdzieś koło Krakowa, nieprawdaż? — zapytał jeden.

Dla informacji nieświadomych — parę szczegółów geograficznych. Puszcza Kampinoskiej właściwie już nie ma, resztki jej, mocno przetrzebione, porznięte drogami, usiane wioskami, ciągną się między linią kolejową Warszawa — Sochaczew a Wisłą. Punkty wyjścia dla wycieczek do Puszczy, to: od wschodu — Młociny, od południa — Błonie i Leszno, od północy — Zakroczym. Zachodnim swym krańcem sięga Puszcza linii wąskotorówka Sochaczew — Wyszogród.

Wybraliśmy się — ja, Nietoperz i Mityczny, trzej starzy uczestnicy wypraw TUR-owych, do Puszczy przez Zakroczym. Wierzę oczywiście statkiem; w Zakroczymiu przenocowaliśmy, nazajutrz o 6 rano przeprawiamy się przez Wisłę i rozpoczynamy marsz.

Puszcza nie dosięga brzegu Wisły. Idziemy najpierw parę kilometrów wśród pól, poprzez gęsto rozrzucone osiedla Małej Wsi. Wreszcie wkraczamy do lasów.

Mityczny, który jest uczony w piśmie, oświadcza nam, że znajdujemy się na terenie tarasu wydmy. Istotnie, zdala to tu, to tam, widać wielkie, złocone się w blaskach słonecznych wydmy piaszczyste. Las jednak, przez który idziemy, nie robi wrażenia puszczy. Młody sobie las. Dopiero po jakichś 2 kilometrach natrafiamy na skupienia starszych drzew. Ale i to nie jest puszcza. Widać regularną eksploatację, drzewa ponumerowane, tam i sam całe stopy ściętych pni, przygotowanych do wywozu.

Teren falisty i piaszczysty, chodź trudno. Wreszcie droga opada stromo ku wiosce. Górki. Kończy się tu ów taras wydmy, a zaczyna się pas tak zwanych „grondów”. Są to tereny rozległych trzawisk równinnych, pośród których jednak człowiek nabywał sobie chałupy, wykombinował kawałki suchsze do eksploatacji rolniczej, zbudował wysoko ponad mokradłami położone drogi.

Lato było tak gorące, że trzawiska wyschły zupełnie, a porastający je tatarak pożółkł doszczętnie. 3 kilometry drogi przez grondy i — wkraczamy znów do lasu. U wejścia — ładna leśniczówka. Parę kroków szerokim traktem, i natrafiamy na tor kolejki tartacznej. Idziemy kilometr wzdłuż toru wśród wzgórz, porośniętych rzadką karłowatą chojczkami. Zdała, na prawo i lewo, szumi las. Mijamy wreszcie zabudowania tartaku i wchodzimy na wysokie wzniesienie, zwane Zamczyskiem. W czasach przedhistorycznych było tu ponoć grodziszcze.

Mityczny wyciąga się na mchu i chrapie momentalnie. Ten człowiek słynny jest ze swoich zdolności w tym kierunku: w zeszłym roku, na wycieczce w Tatrach Mityczny spadł z jakiejś góry o ładnych kilka metrów w dół, po ciemku, w czasie wielkiej ulewy. Towarzystwo biegnie w przerażeniu na dół, aby go ratować, a on ułożył się wygodnie w błotku, kamień sobie pod głowę podłożył i — zasnął od razu.

Budzimy go bezlitośnie, spożywamy resztki zapasów i idziemy dalej. Wprost Zamczyska, na południe, ciągnie się długim pasmem coś, jakby grzbiet górski. Schodzimy z grodziszcz, następnie

wspinamy się na ów grzbiet. Wzdłuż grzbietu prowadzi ścieżynka. Idziemy nią.

Teraz dopiero jesteśmy szczerze zachwyceni. Znajdujemy się w prawdziwej puszczy. Drożyna biegnie wśród zielonego, zapuszczonego lasu, gęstego, niekniętego ręką ludzką. Teren pofalowany, ścieżka spada gwałtownie na dół, to znów pnie się pod górę, odsłaniając co chwila między drzewami widoki na dalekie, hen w dole położone, tatarskie i dziko stłoczone krzewami porosłe mokradła. Na północ grzbiet stromo opada ku ciemnej puszczy. Tam i sam między drzewami prześwieca jasna zieleni młodych zagajników.

Ta droga górską, biegnącą na przestrzemi parę kilometrów od Zamczyska ku Zachodowi, to coś tak uroczego i tak niepodobnego do tych wszystkich krajobrazów, jakie spotykaliśmy dotychczas pod Warszawą, że trudno nam uwierzyć, iż jesteśmy o 4 mile od stolicy, — wydaje się nam, że blakamy się gdzieś między Pławiczką, a Krościenkiem, w sercu Beskidu.

Wreszcie „orla perć Kampinoska” się kończy, spadając ku ujętej w ramę słupów telegraficznych piaszczystej drodze, która prowadzi z tartaku do Leszna. Droga niebywale ciężka i męcząca, piach i piach, ani kawałka twardo ubitej ścieżki, za każdym krokiem nogi grzęzną głęboko.

Wioska Nart. Pijemy mleko, i to dużo, ale na propozycję zapłaty gospodarze się oburzają. Bezinteresowna gościnność — oto znak nieomylny, że turysta nieczęsto zachodzi w te strony. Spędziliśmy zresztą w Puszczy cały dzień — niedzielę lipcową, a więc dzień szczególnie nadający się do wędrowek, — nie spotkaliśmy ani śladu duszy turystycznej.

Kampinos — stolica Puszczy. Ludna, bogata wieś. Drewniany kościółek z XVIII wieku, ciekawy, bo niewiele mamy koło Warszawy drewnianych kościółków, ale niesmaczny, i pretensjonalny. Usiłowano tu zastosować do budownictwa drewnianego efekty, właściwe tylko architekturze murowanej. Wyszło — ni be, ni me.

Z Kampinosu 8 km. do Leszna. Droga lepsza, idziemy więc raźniej. Dziewczyna wiejska śpiewa „Mary Lou” i „Dulcyne, Kocham cię”.

Na północy zdała ciemniejsza ściana Puszczy. Mijamy wieś Więc, jedną z najładniej zabudowanych, jakie zdarzyło mi się spotkać. Obszerne, bardzo porządne chaty, wysokie, z dużymi oknami, często z ganczkami, zdobionymi ornamentem drzewnym. Czysto, sympatycznie. Przed domami bardzo solidnie utrzymywane ogródki, ganki porośnięte pnączami. Widać tu to, co tak rzadko się spotyka w naszych miasteczkach, nie mówiąc już o wsiach: dbałość o estetykę i ład.

Leszno — mała, dość schludna miejscina. Cukrownia. Dużo Marjawitów, którzy tu mają swój drewniany kościół. Piękny, nowowbudowany gmach szkoły powszechnej.

Stąd do Błonia, najbliższej stacji kolejowej, droga nieciekawa, postanawiamy więc pojechać autobusem. Małeńki wchłuk nadjeżdża. Rzuca się nań hurmem wielka rzesza kandydatów na pasażerów. Szturm, jak na kolejce wilanowskiej. Jedziemy na stojąco, zgłębci wdzieramy w kabłąk...

Wilk.

WYSCIGI KONNE

Dzisiaj odbędą się następujące biegi:

GONITWA 1. Nagr. 1300 zł. Handicap dla 3-1. Dyst. 1600 mtr. Borsuk (53½) Bersona, Ekstaza (54½) Cichowskiego i Bronikowskich, Zygfryd (53½) Zakreńskiego.

GONITWA 2. Nagr. 3000 zł. dla 3-1. i st. Dyst. 1300 mtr. Armagnac Bersona, Colonel Linhardt, Herold 9 pl. Strzel. Kon., Dziurty Dzierzbickiego, Zulus Verkey'a.

GONITWA 3. Nagr. 1100 zł. dla 2-1. Dyst. 1100 mtr. Monte Carlo Bersona, Paramon S. Grzybowski, Fidelis Wielkopolskich, Konsultantka Róga, Wnuczka Scept. A. Budnego, Harakiri Morstina, Dzida Dzierzbickiego, Acan L. J. Kronenberg, Harda Hessena, Farandola B. Szwajcera.

GONITWA 4. Nagr. 25.000 zł. Midle Park Plate dla 2-1. Dyst. 1200 mtr. Ceres II Bersona, M-me Bovary Ktery Szepietów, Artow i Talada Wielopolskich, Latwiec Róga, Szeryf i Bohun II Alvenslebena, Fordon i Fagas B. Szwajcera.

GONITWA 5. Nagr. 25.000 zł. Janowska dla 3-1. i st. Dyst. 2400 mtr. Forward i Grana E. Grzybowski, Extaza i Erudyt Wielopolskich, Galante Alvenslebena, Baccarat Dzierzbickiego, Fergana Lubomirskiego i M. Radwana.

GONITWA 6. Nagr. 900 zł. dla 3-1. i st. Dyst. 1600 mtr. Fabiola Lubomirskiego i M. Radwana, Inwit Ktery Szepietów, Walczny Róga, Goniec Gniazdowskiego,

Dziarska Dzierzbickiego, Florestan Dydyńskiego, Ugly Prince Verkey'a, Grand Joy Brzozowskiego, Hajteczka II Góra, Hugo B. Szwajcera.

GONITWA 7. Nagr. 1600 zł. dla 3-1. i st. Dyst. 2100 mtr. Fantomas i Fabiola Lubomirskiego i M. Radwana, Ataman Bersona, Tout en Haut Rómmla Frasquita II 26 pl. Ułanów, Menzalarie i Juliusz Róga,

ZAGINIĘCIE LOTNIKA

Z centralnej szkoły pilotów w Bydgoszczy w dn. 6 b. m. o godz. 16-ej wyleciał Jarosław Celowicz. Ponieważ do dnia dzisiejszego nikt z nim żadnej wiadomości, oprócz tej, że wystartował w kierunku Torunia, dokąd nie przybył, przeto istnieje przypuszczenie, że spadł w lasach, ponosząc śmierć, lub też opadł na terytorjum niemieckie. Władze policyjne zarządziły poszukiwania.

U ludzi cierpiących na żółdki, kiszki i przemianę materii, stosowanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka - Józefa” powodza prawidłowość funkcji narządów trawienia i kieruje odżywcze dla organizmu soki do krwiobiegu. Opinie wybitnych lekarzy specjalistów wykazują, że woda „Franciszka - Józefa” jest niezmiennie pożyteczna także i przy zwapnianiu naczyń krwionośnych (czyli arteriosklerozie). 1270



Dziewczę z Łowicza

powiada:



Moja bielizna jest zawsze śnieżno-biała, bo w wyborze mydła jestem bardzo ostrożna. Używane przezemnie mydło musi oszczędzać bieliznę, być wydajne i tanie. Dlatego też zawsze kupuję:

MYDŁO
JELEN SCHICHT

Nowe projekty Ustaw DLA KOLEJARZY

W dniu 7 b. m. towarzysze posłowie: Kuryłowicz i Gryłowski odbyli konferencję z p. ministrem komunikacji Kühnem w sprawach zasadniczych ustaw dla kolejarzy, a mianowicie: ustawy uposażeniowej, ustawy emerytalnej dla pracowników etatowych, ustawy o prawach i obowiązkach pracowników kolejowych (pragmatyka służbowa), ustawy o sądach dyscyplinarnych i ustawy o funduszu łączniczym (kolejowej Kasy Chorych), oraz w sprawach podwyższenia dodatków ubocznych i wprowadzenia dodatku dla pracowników kolejowych, zatrudnionych w miejscowościach uzdrowiskowych.

Towarzysze nasi, przemawiając w imieniu Z. K. K., przedstawili poglądy klasowej organizacji na wymienione wyżej sprawy, zadając p. ministrowi cały szereg pytań, dotyczących treści projektowanych ustaw.

P. minister komunikacji opracowuje projekty ustaw: uposażeniowej, emerytalnej dla etatowych pracowników kolejowych, oraz o pragmatyce służbowej. Projekty tych ustaw, obejmujących wyłącznie kolejarzy, będą ukończone w październiku r. b., przytem p. minister przychylił się do życzenia towarzyszy Kuryłowicza i Gryłowskiego, aby projekty te, przed ostatecznym zatwierdzeniem, zostały przedstawione Z.Z.K. dla zaopiniowania i zaproponowania poprawek. Przy omawianiu powyższych projektów, p. minister podkreślił, że najmniej posuniętą jest praca nad projektem kolejowych Kas Chorych, lecz Ministerjum Komunikacji dołoży starań, aby ustawa ta została jaknajwcześniej wprowadzona w życie.

Co do dodatku uzdrowiskowego — to p. minister oświadczył przedstawicielom Z. K. K., że otrzymał od ministra skarbu przychylną opinię w sprawie wypłacania takiego dodatku, jednak patrafiono na pewne trudności budżetowe, które jednak będzie się starał pokonać, by przyjąć z pomocą tym wszystkim pracownikom którzy są pokrzywdzeni, dzięki panującej w miejscowościach uzdrowiskowych drożyznie.

Omawianą również była kwestja podwyższenia premij warsztatowych i innych o 15 proc. P. minister przyrzekł rozpatrzyć tę sprawę i uwzględnić w miarę możliwości.

Na zakończenie konferencji omówiono kilka spraw mniejszej wagi.

PRZEGLĄD PRASY

Varia.

„Gazeta Warszawska” żąda „silnej ręki” wobec Ukraińców i Niemców za antypolskie wystąpienia kilku polityków w Berlinie i Genewie. Słabe głowy zawsze potrzebują silnej ręki do pomocy. A enedcy są jeszcze w dodatku wyzuci z wszelkiego sumienia, gdy w 10 lat po odzyskaniu niepodległości propagują hakatyzm pruski i metody carskie.

„Dwugroszówka” i „Głos Prawdy” zawiadamiają, że Wojew. Grodzkie w Warszawie ma interweniować u kard. Kakowskiego w sprawie gorszącego zajścia na odczycie ks. Godlewskiego o masonach w Kościele Wszystkich Świętych. Byłby istotnie już najwyższy czas ukrozić politykierstwo księży, zamieniających dom boży na budę jarmarczna.

„Dzień Polski” staje w obronie konfiskaty okólnika Zw. Rob. Rol. przez starostę lipnowskiego, o której donieśliśmy przed paru dniami. Organ obszarników jest zdania, że tego rodzaju okólniki wywołują morderstwa robotników przez jasne panów, czyli — rozsądnie rozumując — okólniki, przeznaczone dla robotników podburzających... obszarników przeciw robotnikom. Sensu w tem niema za grosz, ale cynizmu szlagofiskowego — co niemiara.

„Przebieg Wieczorny” zarzuca socjalistom, że traktują wojnę Stanów Zjednoczonych z Nikaragwą z punktu widzenia sentymentu, a nie rzeczowo. „Rzeczowo” przedstawia się to organowi p. Fryze jako wojna w cudzysłowie. Rozumiemy dobrze: imperialistyczna grabież przy pomocy wojska nie jest „wojna”, lecz codziennym chlebem pokojowym wielorybów kapitalistycznych.

„Czerwoniak” nareszcie „obraził się” i zapowiada nam proces sądowy za to, żeśmy go nazwali pismem sprzedajnym. Zarzut ten słyszy on od nas już nie po raz pierwszy i jakoś zawsze puszczał mimo uszu. Widocznie powołanie do życia Ligi Prasy Socjalistycznej, mającej w swym programie walkę z brukowcami „czerwoniem” podziałało na ten znaczny organ tak piorunująco, iż postanowił obrazić się. Czyli znowu obawa o grosik, a nie dotknięty honor!

B.

TELEGRAMY

WYJAZD DELEGACJI NIEMIECKIEJ DO ROKOWAN HANDLOWYCH Z POLSKĄ

Berlin, 8 września (PAT). Delegacja niemiecka do rokowań handlowych z Polską pod przewodnictwem b. ministra

Hermesa odjeżdża jutro z Berlina do Warszawy.

KONFERENCJA W SPRAWIE EWAKUACJI NADRENI

Berlin, 8 września (PAT). „Berliner Tageblatt“ donosi z Paryża za „Intransigant“, że konferencja w sprawie ewakuacji Nadrenji przewidywana jest na koniec września lub na początek października. Rozmowy dotychczas przeprowadzone w Genewie mają być tylko przygotowaniem do tej konferencji. Briand ma specjalnie życzyć sobie, aby mężowie stanu, którzy brali najwię-

kszy udział przy doprowadzeniu do skutku traktatu locarneńskiego, mianowicie Stresemann i Chamberlain mogli osobiście brać w tej konferencji udział. Poza przedstawicielami Belgii, Francji, Anglii, Włoch i Niemiec ma być również zaproszona Ameryka w charakterze obserwatora. Miejsce jeszcze nie zostało ustalone.

ROZMOWA TOW. MÜLLERA Z DELEGATEM ANGLI

Genewa, 8.9. (PAT). Szwajcarska Ag. Tel. Kancelarz Rzeszy Müller miał w piątek w południe półgodzinną rozmowę z lordem Cusendunem, której przedmiotem była sprawa przedterminowej ewakuacji Nadrenji. Lord Cusendun jak gdyby dał do zrozumienia, że byłoby pożądane wypracowanie

przez rządy Rzeszy specjalnego memorandum w rzeczonyj sprawie, a w międzyczasie byłoby w dalszym ciągu prowadzone konwersacje na ten temat pomiędzy zainteresowanymi państwami okupacyjnymi. Kancelarz Rzeszy jeszcze dzisiaj ma rozmawiać z ministrem Hyriensem.

WOLDEMAREAS PRZEZNACZA 3 MILJONY LITÓW NA WALKĘ Z SOCJALISTAMI

Wilno, 8 września (AW). Wychodzący tu organ emigrantów litewskich „Pirmin“ podaje że w ostatnich dniach odbyło się ściśle poufne posiedzenie rządu kowieńskiego w sprawie walki z emigracją socjaldemokratyczną. Charakterystyczne jest, że, jak podaje „Pirmin“, w posiedzeniu tem brali u-

dział litwini wileńscy, prezes tymczasowego komitetu litewskiego Staszis i znany działacz litewski Juchniewicz. Na posiedzeniu tem, według relacji „Pirmina“, miano wyasygnować 3 miliony litów na walkę z emigracją litewską.

GROŻNA SYTUACJA W JUGOSŁAWII

Budapeszt, 8.9. (PAT). Według tutejszej prasy sytuacja w Jugosławii jest nader poważna. Na zebraniu wszystkich komendantów, pułków wojskowych chorwatów, serbów i słowenów, zwołanem przez gen. gwardii królewskiej Piotra Ziwkownicza i szefa wojskowej organizacji „Biała ręka“ na którym był obecny gen. Hadicz, minister wojny, zastanawiano się nad tem, czyby przez wojskową interwencję nie można było złamać oporu chorwatów. Przeważały jednak zdania, że taka wojskowa interwencja jest niemożliwą, ponieważ agitacja chłopska Radzicza zapuściła głębokie

korzenie nawet wśród żołnierzy serbów, którzy są w ogromnej ilości chłopami. Ażkolwiek chorwaci odczuli mianowanie rządu Koroszece, jako ciężki afront im uczyniony, przez króla, to jednak autorytet króla nie został przez to naruszony. Ponieważ cała nadzieja narodu chorwackiego pokładana jest w królu, serbowie będą więc zmuszeni zadość uczynić trzem postulatam chorwatów w kierunku decentralizacji, mianowicie: autonomii administracyjnej, autonomii oświatowej i autonomii skarbowej i gospodarczej.

TYMCZASOWE UCHYLENIE ZAWIESZENIA TOW. SZKOŁY BIAŁORUSKIEJ

Wczoraj wojewoda wileński Raczkiewicz rozpatrzył rekurs towarzystwa szkoły białoruskiej w Wilnie na orzeczenie starosty grodzkiego. W sprawie tej wojewoda Raczkiewicz, biorąc pod uwagę zapewnienie delegacji, że w towarzystwie przeprowadzona będzie gruntowna sanacja stosunków, w szczególności wśród organów kierowniczych i że koncesję na dalsze prowadzenie gimnazjum białoruskiego w Wilnie otrzyma na przyszły rok komitet rodzicielski tegoż gimnazjum, nie zaś towarzystwo szkoły białoruskiej, — uznał za

możliwe uchylić narazie orzeczenie starosty grodzkiego, dotyczące zawieszenia działalności towarzystwa.

KARMEŁKI WEDŁA ORZĘDZUJĄCE

KRWAWY ZAJŚCIE W SAMOCHODZIE

Henryk Wróblewski biuralista, spotkawszy się z Marią Przybyłowską, udał się na śniadanie. Po dłuższej libacji pojechali oni samochodem na przejażdżkę Przybyłowska po pijanemu wybiła nogą szybę, wskutek czego zraniła się silnie, przecinając sobie mięśnie. Nastąpił silny krwotok. Szofer przywoził awanturującą się parę do 24 kom.

UCZCIWI LUDZIE

Do 10 kom. p. p. zgłosił się wczoraj w godzinach południowych szofer Zygmunt Królikowski, zamieszkały przy ul. Łuckiej nr 24, i oddał ciężką skórzaną, zawierającą przybory rysownicze, którą pozostawił w jego taksówce pasażer, jadący z ulicy

p. p., gdzie Przybyłowska w dalszym ciągu awanturowała się, nie pozwalając nałożyć sobie opatrunku. Dopiero po silnym osłabieniu, spowodowanem upływem krwi, ranej udzielił pomocy felczer prywatny, następnie przewieziono Przybyłowską do szpitala Przemienienia Pańskiego. (WAD).

SAMOCHOD W SKŁADZIE APTECZNYM

Wczoraj o godz. 13 m. 10 ulicą Hożą powracał do filii na rogu ul. Hożej i Poznańskiej samochód Pogotowia Ratunkowego „Władysław i Zofia“ nr. 18904 marki „Itala“, prowadzony przez szofera Szczepana Jagodzińskiego (Leszno 58). Przy zbiegu ul. Kruczej i Hożej samochód Pogotowia zderzył się z jadącą z nadmierną szybkością dorożką samochodową nr. 56, prowadzoną

przez szofera Eug. Borowskiego (Łucka 25). Zderzenie było tak silne, że taksówka wpadła na chodnik, a następnie do wejścia składu aptecznego Leonarda Balkowskiego, gdzie po wyłamaniu części żaluzji żelaznej, auto zatrzymało się na progu. Pomimo, że w obecnej porze na ulicach było mnóstwo przechodniów, wypadku z ludźmi nie było. (WAD).

ŻYWCEM ZASYPANY ZIEMIĄ

Przy ul. Gęsiej 95 robotnik 28-letni Franciszek Samowski (Ożarówka 35), w czasie pracy przy naprawie rury wodociągowej, znajdując się w dole, został zasypany ziemią. Po wydobyciu Samowskiego, okazało

się, że uległ on złamaniu prawego obojczyka i potłuczeniu klatki piersiowej. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, przewiózł Samowskiego w stanie ciężkim do szpitala na Czyste. (WAD).

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO KRAJU

Starograd

HAKATYSTA W SUTANNIE WALCZY ZE ZWIĄZKIEM ZAWODOWYM.

Jeszcze za czasów zaboru niemieckiego przybył do Starogardu, jako kapelan dywizji — ksiądz Reinhold Haekert, zaciekle hakatysta i gorliwy podówczas propagator niemieckiej pożyczki wojennej.

Po przyłączeniu Pomorza do Polski, ksiądz ten, obecnie proboszcz parafii w Starogardzie, posuwał się w swoich hakatystycznych zapędach tak daleko, że miał nawet za wroga działalność w stosunku do Państwa Polskiego sprawę w starogardzkim Sądzie Okręgowym, z par. par. 130 i 131 k. k. Pomimo tego, na plebanji księdza Haekerta, obok portretu prezydenta Rzplitej Polskiej, wiszą do dziś dnia portrety Wilhelma i Bismarcka.

Temu miłemu księżulcowi nie podoba się istniejący, od dłuższego czasu, w Starogardzie Oddział Związku zaw. Robotników Przemysłu Tytoniowego i za temat swoich kazań obrał tę organizację, posuwając się nawet do odczytywania z ambony nazwisk robotników, należących do związku, grożąc im wydaleniem z Kościoła, o ile nie wystąpią ze swej organizacji zawodowej. Opoowiada przytem różne brednie, jak na przykład, że za pieniądze płacone do Związku „mogą sobie kupić tyle kieszki, że będą się nią nawet w piątek do syta najadać“.

Ostatnio ks. Haekert, przybrawszy sobie za sprzymierzeńca, już zupełnie na gruncie starogardzkim zbankrutowaną N. P. R. prawicę, wspólnie z nią wymyśla na klasowy Związek Tytoniowców w miejscowym endeckim piśmku. Dobrana kompanja!

Wszystkie te księżo - enpeerowskie zabiegi mają tylko ten skutek, że robotnicy starogardzcy garna się tłumnie do klasowej organizacji, gdyż mają już dość opieki i mydłków enpeerowskich.

Zbankrutowana N. P. R. nie tylko z księdzem Haekertem, ale nawet z diabłem gotowaby wejść w przymierze, byleby tylko ratować toniejące resztki swoich wpływów, ale dziwi nas, że władze państwowe i kościelne nie zainteresują się niesłychanymi metodami tego niepożytecznego księdza, któremu się zdaje, że jest wciąż jeszcze pruskim kapłanem.

Włochy

STRAJK W „URSUSIE“.

W fabryce samochodowej „Ursus“ we Włochach pod Warszawą wybuchł strajk wszystkich zatrudnionych tam robotników w liczbie około 700 osób.

Strajk ten wybuchł na tle zatargu jednego z tokarzy z członkiem zarządu fabryki.

Białystok

STRAJK PRACOWNIKÓW PIEKARSKICH.

Strajk pracowników piekarskich w Białymstoku trwa w dalszym ciągu. Ogółem strajkuje 120 osób.

POŻAR FABRYKI SUKNA.

Wczoraj rano w miasteczku fabrycznym Michałkowie (pod Białymstokiem) wybuchł pożar. Ogień objął wkrótce gmach fabryki sukna L. Cytryna. Oprócz budynku mieszkalnego spłonął doszczętnie cały kompleks zabudowań fabrycznych z mieszkaniami i surowcami. Straty wynoszą około 200.000 złotych. 80 robotników pozostało bez pracy.

Kłeczew

WYBORY DO RADY MIEJSKIEJ.

Dziś, dnia września odbędą się tu wybory do Rady Miejskiej. P. P. S. wystawiła własną listę.

KONFERENCJA W SPRAWIE EKSPLOATACJI KOMUNIKACJI LOTNICZEJ

W czwartek, 6 b. m. w Min. Komunikacji odbyła się konferencja informacyjno-organizacyjna przedstawicieli rządu i samorządów w sprawie utworzenia państwowo-samorządowego przedsiębiorstwa dla eksploatacji komunikacji lotniczej w Polsce.

P. min. Kühn zawiadomił zebranych, że w związku z wygaśnięciem w roku bieżącym koncesji, udzielonych przez Min. Komunikacji na eksploatację linii lotniczych w Polsce, zamiarem Ministerjum jest niedzielenie nowych koncesji towarzystwa prywatnemu, lecz utworzenie łącznie z samorządami nowego przedsiębiorstwa dla eksploatacji komunikacji lotniczej w Polsce.

Stanowisko to zostało poparte przedstawicielami samorządów, którzy wystąpili z wnioskiem o umożliwienie wzięcia udziału w tem przedsiębiorstwie jaknajwiększej ilości samorządów.

WARSZAWA ROBOTNICZA

WIEC W SPRAWIE LIKWIDACJI ZATARGU W PRZEMYSŁE SKÓRZANYM.

W związku z zawarciem umowy zbiorowej w przemyśle skórzanym, w dn. 9 b. m., w niedzielę, Centralny Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Skórzanego, Oddział IV, Chłodna 41, zwołał „wielki wiec robotników, poświęcony sprawozdaniu z likwidacji zatargu w tym przemyśle.“

Wiec odbędzie się o godz. 11 rano, w lokalu Zw. Metalowców, Leszno 53.

O PODWYŻKĘ PŁAC W MONOPOLU SPIRYTUSOWYM.

Robotnicy Wytwórni Wódczanej Państwowego Monopolu Spirytusowego wystąpili o jednorazowy zasiłek, w wysokości 60 proc. Związek Klasowy Robotników Przemysłu Spożywczego, u-

ważając, że tego rodzaju dodatek jednorazowy bynajmniej nie reguluje kwestii, ale wobec stale wzrastającej drożyzny, pozostawia kwestię płac robotniczych otwartą, wystąpił do Dyrekcji Państwowego Monopolu Spirytusowego o regulację płac przez podniesienie 40 proc. dotychczasowych zarobków t. z. z uwzględnieniem wzrostu drożyzny. Dyrekcja P. M. S. ma w najbliższym czasie zająć się temi żadaniami.

Zaznaczyć należy, że wobec systematycznego wzrostu cen artykułów pierwszej potrzeby, a w związku z tem obniżeniem się realnych płac robotniczych, wśród robotników panuje silne wrzenie, czego wyrazem jest wiec odbyty w ostatnim tygodniu, na którym robotnicy zapowiedzieli przystąpienie do strajku, o ile nie nastąpi uregulowanie płac.

„Nasza Księgarnia“

Sp. Akc. Związku Pol. Naucz. Szk. Powsz.

przeniesiona

do większego lokalu

Ul. Świętokrzyska 18 w Warszawie, tel. 198-18. Konto P. K. O. 2058.

Księgarnia posiada podręczniki dla szkół powszechnych, średnich i zawodowych, oraz książki dla p. nauczycieli i wychowawców.

WELNY

do maszynowych robót, włóczka, gizeła, tauben wolle do robót ręcznych, lassé, przedza merceryzowana D. M. C. i C. B. Detalicznie po cenach hurtowych.

A. BACZKO, Warszawa, NALEWKI 28, tel. 163-24.

Kompletny remont samochodów

osobowych i ciężarowych

Budowę nowych i remont starych chłodnic samochodowych wszelkich typów

wykonywują

Zakłady Przemysłowe

Dr. LUDWIK ZIELIŃSKI

Warszawa, Wojska Nr. 169, telefon 53-62 i 53-15.

WYKONANIE SZYBKIE, SOLIDNE I TERMINOWE

W obrębie Wielkiej Warszawy własnymi środkami przewozow. zabieramy samochody i chłodnice do remontu.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S. POSIEDZENIA, ZGOMADZENIA, ODCZYT

W niedzielę 9 września r. b.

Pocztowe Koło PPS. O godz. 11 rano w lokalu OKR (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się ogólne zebranie wszystkich członków Pocztowej Org. PPS.

W poniedziałek 10 września r. b.

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy PPS. O godz. 7 w lokalu OKR (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się posiedzenie Warszawskiego OKR. PPS.

RUCH ZAWODOWY

BACZNOŚĆ TOW. SPAWACZE.

Dnia 11 września b. r. (wtorek) o godz. 6 wieczór, w lokalu Związku Rob. Przem. Metalowego Leszno 53, odbędzie się zebranie Zarządu Sekcji Spawaczy i mężów zaufania, tychże spawaczy.

Upraszamy o punktualne i niezawodne przybycie.

BACZNOŚĆ, WĘDLINIARZE!

W środę, dn. 12 września b. r., o g. 6-ej wieczorem, odbędzie się Walne Zebranie, w Związku Robotników Przemysłu Spożywczego przy ul. Długiej nr. 19.

Porządek obrad: Sprawa warunków pracy i płacy (tak dla robotników wykwalifikowanych, jak i młodocianych) i sprawa strajku.

Towarzysze, stawcie się jaknajliczniej!

MŁODZIEŻ

Powązkowskie Koło Młod. TUR im. Leona Misiółka (Dzielnia 95). W niedzielę 9 b. m. o godz. 8 wiecz. odbędzie się przedstawienie teatralne p. t. „Swaty“, sztuka ludowa w 2 aktach ze śpiewami i tańcami oraz część koncertowa.

Zarząd Koła zaprasza wszystkich członków Organizacji. Cena biletów dla członków 50 gr., dla gości 1 zł.

Walne Zebranie członków Koła Młodzieży TUR „Powiśle“ odbędzie się jutro o g. 7 wiecz. w lokalu Związku Spożyców przy ul. Długiej 19, I piętro.

RUCH KOBIECY

Kolonje letnie dla robotnic w Świdrach Małych. Podaje się do wiadomości dzielnic partyjnych i kół fabrycznych, że towarzyszy lub sympatyzki, które pragną korzystać z kolonji, winny pospieszyć się z zapisem w Sekretariacie (Al. Jerozolimskie nr. 6 pok. 12). Pobyt na kolonji wynosi 1 zł. dziennie, dla pozbawionych pracy bezpłatnie. Kolonje trwają do końca września.

Koło Wydziału Kobięcego na Pradze. Pierwsze powakacyjne zebranie Koła Kobięcego dzielnicy Praskiej odbędzie się jutro o godz. 6.30 wieczorem w lokalu dzielnicy, ul. Brukowa 29.

Warszawski Wydział Kobięcy podaje do wiadomości, że po przerwie wakacyjnej Sekretariat Wydziału przyjmuje interesantów codziennie od godz. 6 do 8 wiecz. w lokalu Wydziału (Al. Jerozolimskie 6), pok. 12, tel. 298-96.

Ruch kult.-oświatowy

Kursy języka międzynarodowego Esperanto organizowane przez Warsz. Koło Tram. Esperantystów rozpoczynają się: IV-ty kurs początkowy, który będzie się odbywał w środy o godz. 19 — 21.00.

I-szy kurs wyższy, będzie odbywał się w piątki godz. 19 — 21 na stacji Muranów. Sierakowska Nr. 8.

Kursy są bezpłatne, jedynie wpisowe na niższy kurs wynosi 3 zł. (pięć) a dla członków W. K. T. E. 2 (dwa).

Odczyt tow. W. Brunera. Komitet Kult.-oświatowy i Oddział Kult.-oświatowy Zw. Robotn. Przem. Spół. w Polsce, w porozumieniu z Sekretariatem Komitetu Oświatowego Zw. Zaw., urządza w poniedziałek 10 b. m. o godz. 7.30 odczyt tow. W. Brunera n. t. Ubezpieczenia społecznego.

Czasopisma nadesłane

Wyszedł podwójny Nr. 19 i 20, interesujący zeszyt „Wszczęświata“. Zawiera on artykuł prof. A. Makowskiego „Użyteczne źródła energii i ich przyszłość ze szczególnym uwzględnieniem polskich“, prof. Sz. Szczepanowskiego „Fotony i Elektrycy“, E. Stenzy i H. Arotowskiego „Niezwyczajny opad pyłu w Polsce“ oraz bogatą kronikę.

REFORMACKIE pigułki z marką **Zakonnik**
znane od 1602 roku.
Regulują żołądek, chronią od reumatyzmu, cierpienia wzdęcia, nadmiernej otyłości, artretyzmu, naderżania krwi do głowy, zmierzają hamować, czyszczą krew i przy skłonnościach do obstrzeżeń są łagodnym środkiem przeczyszczającym. Użyte 1 do 2 pigulek na noc.
Cena pud. 21. 135 wyrobu apteki **Karczewski-Tuszyński**, Warszawa, Trębacka 4.
Zadać w aptekach i składach z „ZAKONNIKIEM“

NA WYPADEK NIESZCZĘŚCIA

Ubezpieczenia P. K. O. zawierają jeden bardzo rozsądny i pożyteczny przepis. Jeżeli śmierć ubezpieczonego nastąpi w pierwszych dwóch latach wskutek nieszczęśliwego wypadku, lub choroby zakaźnej (np. tyfusu, cholery, odry, szkarlatyny etc.), lub ukaszenia lub porodu — ubezpieczony otrzymuje pełną sumę. Naogół zaś, jeżeli śmierć ubezpieczonego nastąpi przed upływem 2 lat trwania polisy P. K. O. spłaca w pierwszym roku tylko składki, w drugim roku połowę sumy ubezpieczenia.

Ten przepis tedy o wypłacie pełnej polisy w określonych wypadkach nadaje specjalną wartość ubezpieczeniu P. K. O. — jako ubezpieczeniu na wypadek nieszczęścia.

Wszelkich informacji o ubezpieczeniach P. K. O. udziela oddział PKO i wszystkie urzędy pocztowe.

II ETAP KOLARSKIEGO BIEGU DOOKOŁA POLSKI

Wczoraj odbył się II etap kolarskiego biegu dookoła Polski, na przestrzeni Lublin — Lwów (211 km.). Pierwsze miejsce uzyskał Włodek (Bydgoszcz) w czasie 8.17 m., drugim był Matlak (Francja) 8:23:20, trzeci Olecki (Legia W.) 8:30:50; piąty Żak (RKS Legia — Kraków) 8:31:45.

KOMUNIKAT

RADY OKRĘGOWEJ ZW. ZAW. PRACOWNIKÓW UMYŚLOWYCH.

Warszawska Rada Okręgowa Związków Zawodowych pracowników umysłowych powzięła myśl zorganizowania Dnia propagandy Związków Zawodowych, którego celem byłoby spopularyzowanie związków zawodowych i wciągnięcie dotychczas obojętnych w ramy organizacji zawodowych.

Wierząc, że dzień propagandy może przynieść nieocenione korzyści ruchowi zawodowemu i umożliwi dalszą walkę o lepsze jutro świata pracy, Rada Okręgowa zaprasza wszystkie organizacje zawodowe do wzięcia udziału w międzyzwiązkowej konferencji przygotowawczej, która odbędzie się w dniu 11-go września r. b. o godz. 8 wiecz. w lokalu Związku Handlowców — Stenna Nr. 16.

KRONIKA

STAN POGODY.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 22,6, najniższa 8,9.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Pogodnie i ciepło. Rankiem mglisto. Słabe wiatry miejscowe lub cisza.

Wydział oświaty i kultury magistratu Warszawy urządza dzisiaj interesujące koncerty bezpłatne: o godz. 12 w poł. w parku Łazienkowskim koncert ork. Dyrekcji Tramwajów Miejskich o godz. 12.30 w ogrodzie Saskim koncert tepr orkiestry policji państwowej, o godz. 4 popoł. w parku Skaryszewskim koncert orkiestry Tramwajów Miejskich i o godz. 16 w parku Traugutta koncert orkiestry policji państw.

Obecnie jest duże zapotrzebowanie

na ludzi władających obcemi językami

zapisz się więc na

Kursy Języków Obcych Pol. Y. M. C. A.

tam się nauczysz władać niemi poprawnie.

Zapisy od 5-go września. Początek 1-go października.

Sekretariat czynny w godz. 11—22.

Ul. Miodowa 10, tel. 257-21.

Polskie Biuro Loterii

Warszawa, Marszałkowska 86

KUPUJCIE LOSY DO V-iej KLASY 17-iej LOTERII!

2 premie po Zł. 400.000 i 300.000. 2 wygrane po Zł. 100.000

CO DRUGI LOS WYGRYWA!

mały wydatek—duża wygrana—gdy szczęście sprzyja!

Związek Zawodowy Pracowników Handlowych Przemysłowych i Biurowych m. st. Warszawy.

WIECZORNE

KURSY BUCHALTERYJNE

przyjmują zapisy kandydatów (tek) którzy ukończyli 6 klas szkoły powszechnej lub 3 klasy szkoły średniej.

Kurs nauk roczny.

Oplata roczna zł. 250.—

Zapisy codziennie z wyjątkiem niedziel przyjmuje kancelaria szkoły w godz. 7—9 wieczorem przy ul. Złotej 58, w gmachu gimnazjum im. Niklewskiego.

GUMĘ INDYJSKĄ

oraz przybory szewskie i kamusznice polecane najtaniej f.

I. SZULMAN

Warszawa, Franciszkańska 36, tel. 333-51.

Niezawodny środek od bólu głowy, nerwalgii, grypy,

proszek „PSZCZOŁKA”

Labor. farm. „POLLABOR” Sp. z o.o.

Warszawa.

Żądać wszędzie.

KURSY HANDLOWE ROCZNE

oraz buchalteryjne półroczne

POD KIEROWNICTWEM

Ign. SEKUŁOWICZA, Warszawa, Żórawia 42.

przyjmują zapisy na rok szkolny 1928/29 na kursy żeńskie, męskie i koedukacyjne: ranne, popołudniowe i wieczorne.

NA KURS PIERWSZY: przyjmowani są kandydaci ze świadectwem z ukończenia 4 klas szkoły średniej lub 7 klas szkoły powszechnej.

NA KURS DRUGI: ze świadectwami z ukończenia co najmniej 6 klas szkoły ogólnokształcącej.

Na kursach wykładają przedmioty fachowe profesorowie specjaliści: księgowość rachunkowość kupiecka, korespondencja handlowa, nauka handlu, geografia gosp., towaroznawstwo, daktylografia (teoria i praktyka), prawo, ekonomia, skarbowość, kaligrafia, języki obce, stenografia.

PROGRAMY WYDAJEMY I WYSYŁAMY NA ŻĄDANIE.

ZAMIEJSCOWI LISTOWNIE.

ZAMIEJSCOWI LISTOWNIE.

OGŁOSZENIE.

Na podstawie art. 62 ust. X art. 68 ust. II i art. 102 ustawy z dnia 19-go maja 1920 r. o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. U. Rz. P. Nr. 44 poz. 272 stosownie do Rozporządzenia M. Pr. i Op. Sp. w dniu 24 marca 1926 roku w sprawie przepisów wyborczych dla Kas Chorych Dz. U. Rz. P. Nr. 44 poz. 273 ogłaszam.

WYBORY DO RADY KASY CHORYCH POW. BŁECKIEGO W WIERZBIKU,

które odbędą się dnia 2-go grudnia 1928 r.

Spisy wyborców zostaną wyłożone od dnia 22-go września b. r. do 1-go października b. r. włącznie od godz. 9-tej rano bez przerwy nie wyłączając niedziel i świąt w następujących lokalach: 1) Biuro kartoteki K. Ch. Kolejowa nr. 2, 2) Ambulatorium Nr. 5 w Starachowicach, 3) Ambulatorium Nr. 4 w Wąchocku, 4) Ambulatorium Nr. 3 w Ili, 5) Punkt opatrunkowy Tychów.

W ciągu 10 dni od wyłożenia spisów przysługuje każdemu ubezpieczonemu odnośnie do ubezpieczonych, każdemu zaś pracodawcy odnośnie do pracowników prawo reklamacji.

Rada Kasy składać się będzie z delegatów wybranych na okres trzechletni w myśl § 86 statutu Kasy Chorych, w liczbie 45 delegatów i tyluż zastępców, z których 30-tu delegatów i tyluż zastępców wybierają ubezpieczeni, zaś 15-tu delegatów i równa ilość zastępców pracodawcy.

Czynne prawo wyborcze mają pracodawcy i ubezpieczeni bez różnicy pici o ile ukończyli 20 rok życia w dniu 2-go grudnia 1928 r. przyczem ilość głosów przysługujących pracodawcy stanowi liczbę zgłoszonych zgłoszonych względnie zatrudnionych u nich w przeciągu ostatnich trzech miesięcy przed ogłoszeniem wyborów.

Listy kandydatów winne być doręczone Komisarzowi Kasy bezwzględnie do dnia 3-go listopada b. r. włącznie do godz. 15 popoł.

Każdy wyborca głosuje osobiście po wylegitymowaniu się legitymacją Powiatowej Kasy Chorych w Wierzbiku.

Głosowanie dla ubezpieczonych oraz pracodawców we wszystkich okręgach wyborczych rozpoczyna się dnia 2-go grudnia o godz. 8 rano bez przerwy do godz. 20 wieczorem. W następujących lokalach wyborczych:

Pracownicy.

1) Remiza Straży Pożarnej Wierzbiku, ul. Kolejowa 1; 2) Ambulatorium Nr. 5 Starachowice Dolne; 3) Ambulatorium Nr. 4 w Wąchocku; 4) Tychów budynek szkolny 5) Ili, Remiza Straży Pożarnej.

Pracodawcy.

1) Wierzbiku, Magistrat Wierzbiku, 2) Wąchock — Urząd Gminy, 3) Ili — Magistrat m. Ili.

Wierzbiku, dnia 9 września 1928 r.

Kierownik Biura Kasy Chorych (—) Koryk Roman.

Komisarz Rządowy P. K. Ch. Ch Wierzbiku (—) Frankowski Feliks.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne.

Dr. Ludwika Ukrainczyk Pracownicy

ginekolog — akuszer

powrócił.

Chłodna 22, tel. 267-86.

„POLODONT” Proszek Pasta Eliksir

Konserwują i wybielają zęby, nie ściągają emalii, dezynfekują jamę ustną, przewyższają dobrocią dotychczasowe środki.

Sprzedaż w perfumeriach i składach aptecznych.

Laboratorium „POLLABOR”, Sp. z o.o.

MEBLE

oraz OTOMANY

na najnowsze zdobycie Nowych, używanych, Ratan i gotówka

Leszno 33 — 10.

Dr. Jan Ałanin

Królewska 31.

Ch. skóra wener. analizy, niemoc pł. Lec. światłem. 9—8½. Niezam. i prac. uwzględn.

Ogłoszenia drobne

Ubiory męskie, damskie

Na raty. Na 7 miesięcy. Długa 37—4.

Masażysta

rutynowy

przyjmuje wszelkie masaż na miejscu.

Wiedomość 7—9 wieczorem, telefon 519-19

Podwójna kieliszka

— na samochodach szkolnych Kursów H. Pryliskiego, Warszawa, Jerozolimska 27.

Patefony, Parafony,

Instrumenty muzyczne

w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań na dogodnych warunkach po cenach najniższych poleca „Lutnia”, Marszałkowska 68.

Unieważniam

zobowiązań książeczkę wojskową, w wydanej przez P. K. U.—Toruń na imię Jana Kowalskiego, rocznik 1886.

Zginęła

książeczka Kasy Chorych, wydana na nazwisko Jana Wencela.

Posada

otrzymawszy

opłatę ratami Szkolę samochodową Inżyniera Froma. Hoża 35.

Zgubiono

w tramwaju Nr. 15, o godz. 17, dnia 5 b. m. brązową teczkę. Proszę łaskawego znalazcę o skomunikowanie się ze mną telefonicznie 58-04, lub 306 63. Inż. Zablocki.



W STULETNIĄ ROCZNICĘ URODZIN

BEZPŁATNIE

DZIEŁA TOŁSTOJA

(DRUGIE WYDANIE)

Wobec ogromnego powodzenia, z jakim spotkało się nasze bezpłatne wydanie dzieł Tołstoja, które natychmiast po ukazaniu się pierwszych serji zostało całkowicie wyczerpane,

Wydawnictwo Gutenberga przystąpiło do drugiego bezpłatnego wydania dzieł Lwa Tołstoja, które w naszej pierwszej edycji spotkało się z wielkimi uznaniem zarówno czytającej publiczności i naszych odbiorców, jak też prasy i krytyki.

Nasze drugie bezpłatne wydanie Dzieł Tołstoja, z przedmową Prof. Wacława Lednickiego, nabyć można na tych samych warunkach, co pierwsze. Każdy, kto w przeciągu 10 dni nadesłże pod naszym adresem niżej załączony kupon po wypełnieniu go, otrzyma bezpłatnie

Dzieła TOŁSTOJA

jednego z najgłówniejszych pisarzy świata.

Niesmiertelne arcydzieła Tołstoja ukazują się w naszym wydaniu nieskrócone, w nowych przekładach. Poza wydaniami już tomi, zawierającymi „Annę Kareninę”, „Zmartwychwstanie”, „Dzieciństwo, Lata Młodzieńcze i Młodość” i t. d., dalsze tomy zawierają będą następujące utwory: „Wojna i Pokój”, „Sonata Kreuzeńska”, „Kozacy”, „Sebastopol” i inne.

Poznanie tych dzieł jest obowiązkiem każdego kulturalnego człowieka, a w wydaniu naszym stanowią one prawdziwą wykwintną i cenną bibliotekę domową, którą każdy otrzymać może bezpłatnie za zwrotem kosztów reklamy i opakowania w wysokości 60 groszy od tomu.

Prosimy nie przysyłać nam zgóry żadnych pieniędzy wzgl. znaczków.

Zamówienia są ważne tylko dla kuponów otrzymanych

w ciągu 10 dni

Wydawnictwo Gutenberga

KRAKÓW, Wojska 19A. Oddział w Warszawie: Nowy Świat 28 m. 16.

KUPON NR. 506.

Niżej podpisany życzy sobie otrzymać bezpłatnie Dzieła Lwa Tołstoja

Imię i nazwisko.....

Dokładny adres.....

17-ta Loteria Państwowa

5-ta klasa — 3-ci dzień.

15.000 zł. nr. 56955.
10.000 zł. nr. 40408.
5.000 zł. n-ry: 54512 54618 92653 100705.
3.000 zł. n-ry: 2461 16994 18568
2.000 zł. n-ry: 20444 65893 74811 75237
113489 121102.

1.000 zł. n-ry: 1758 5513 9737 11662 15618
25226 62236 67256 71560 74617 76823 79296
82940 85588 93535 110639 120319 132715
132927 136101 137089 137688 154483.

600 zł. n-ry: 18965 24621 42282 44345
65169 71116 79410 83051 84041 94980 99887
119030 133812 149737 151174 153637 153745.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

DZIŚ.

11.00 — 13.00 Kongres Eucharystyczny w Częstochowie. 13.00 — 13.10 Sygnał czasu, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 13.10 — 14.55 Prerwa. 14.55 — 15.00 Komunikat meteorologiczny. 15.00 — 15.20 Odczyt „Badanie budżetów drobnych gospodarstw”. 15.40 — 16.00 „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze”. 16.00 — 18.00 Transmisja z Częstochowy 18.00 — 18.30 Przerwa. 18.30 — 18.50 Rozmaitości oraz komunikat Tow. Zach. do hodowli koni w Polsce 18.50 — 19.15 Odczyt „Powołanie narodu amerykańskiego”. 19.15 — 19.45 Przerwa. 19.45 — 20.10 Odczyt „Wycieczka angielska w Polsce”. 20.15 Koncert wieczorny orkiestry Filharmonii Warsz. 22.00 — 22.30 Sygnał czasu komunikat lotniczo-meteorologiczny. Komunikaty: PAT. policyjne sportowe, nadprogram 22.30 — 23.30 Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza”.

JUTRO.

12.00 — 13.00 Koncert z płyt gramofonowych. 13.00 — 13.10 Sygnał czasu, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 13.10 — 5.00 Przerwa. 15.00 — 15.20 Komunikaty:

meteorologiczny, gospodarczy, nadpro-

gram. 15.20 — 16.30 Przerwa. 16.30 16.45

Tygodniowy przegląd komunikacyjny 16.45

— 17.00 Przerwa. 17.00 — 17.25 Program

dla dzieci. 17.25 — 17.50 „Uniwersytety lu-

dowe w Polsce”. 17.50 — 18.00 Przerwa.

18.00 — 19.00 Koncert popołudniowy. Mu-

zyka taneczna. 19.00 — 19.20 Rozmaitości.

19.20 — 19.30 Przerwa. 19.30 — 19.55 Lek-

cja języka francuskiego 19.55 — 20.05 Ko-

munikat rolniczy. 20.05 — 20.15 „Chwilka

lotnicza”. 20.15 — Koncert wieczorny. 22.00

22.30 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-

meteorologiczny. Komunikaty P. A. T.

Komunikaty: policyjne, sportowe, nadpro-

gram.

Kino „PALACE”

Chmielna 9. Pocz. o godz. 6-ej pp.
Najnowsze arcydzieło wytwórni
„Fox-Film” p. t.

**„MARYNARZE
I BLONDYNKI”**

wzruszający dramat w 8 aktach z życia
marynarzy i ich namiętnych kochanek.

W rolach głównych: **Lois Moran**
i **George O'Brien**, bohater
„Wschodu Słońca”.

KINEMATOGRAF MIEJSKI

Hipotečna 8. Długa 25.
Pocz. o godz. 630.

(W NOWIENIE)

Wschód Słońca

Janet Gaynor

George O'Brien.

Wł. „Fox-film”. NADPROGRAM.

Codziennie o godz. 12 i 5 pp.
soboty, niedziele i święta tylko o godz.
12 w poł.

SEANS OŚWIATOWY

Ceny na wszystkie miejsca po 20 gr.

ŚWIAT EKRANU

PRZEROBKI POWIEŚCIOWE

Bardzo często spotykamy w filmach obcej produkcji napis „przeróbka znakomitej powieści (noweli) p. X...”. Owe znakomite tytuły, a nieraz i same równie „słynne” nazwiska nie nam n.e mówią zazwyczaj, gdyż w znacznej części przerabiane są na ekranie arcydzieła wszechświatowe, lecz „sławne” brukowe opowiadania, cieszące się największą poczytnością.

Obecnie we Francji np. przyjął się zwyczaj, iż jedno z wielkich pism drukuje pierwszą część powieści w odcinku, a natychmiast po ukończeniu druku części pierwszej, w momencie rozpoczęcia druku części drugiej ukazuje się przeróbka filmowa owej pierwszej części powieści.

Zachodzi tedy pytanie czy przeróbki powieściowe są rzeczą pożądaną. Z całą stanowczością należy stwierdzić, że tak.

Przy pomocy ekranu nieczytająca beletrystyki publiczność nie tylko przyswaja sobie z łatwością utwory mistrzów pióra, ale zarazem entuzjazuje się dziejami ich bo-

haterów i traktując ich jako „żyjących” swoich dobrych znajomych analizuje ich charaktery i postęпки.

Jedną rzeczą jest tylko konieczna: przerabiać należy w pierwszym rzędzie nie tandety literackie (które co prawda na ekranie wyglądają lepiej niż w książce jak np. „Tajemnica przystanku tramwajowego” Kiedrzyńskiego lub „Trędowata” Mniszkówny, lecz wielkie i znane utwory, które każdy przeczytać powinien.

Obecnie po „Mogile nieznanego żołnierza” i „Chacie za wsią”, dwóch pierwszych przeróbkach monumentalnych powieści, ujrzymy „Pana Tadeusza” i „Romans panny Opolskiej”.

Materiał jest przebogaty, powieści nadających się na ekran mocny w polskiej literaturze tak wiele, iż czerpać z nich mogą nawet cudzoziemcy. Wstyd byłoby jednak, aby oni właśnie dokonali przeróbek rzeczy wartościowych wcześniej niż Polacy. Ika.



Łunaczarska, żona sowieckiego komisarza oświaty, bohaterka filmu „Wiera Mircewa”.

PIERWSZY FILM DŹWIĘKOWY W POLSCE

Pierwszym filmem dźwiękowym (nowy wynalazek, u nas jeszcze nie demonstrowany) który ukaże się na ekranie Warszawy będzie film p. t. „Skrzydła” wytwórni Paramount. Premiera jego odbędzie się w końcu września. Główną rolę gra w nim **Clara Bow**.

FILM KOLOROWY

W Ameryce po raz pierwszy przystąpiono do produkcji filmów kolorowych, stosując do tego fotografację kolorową. Próba wypadła pomyślnie, można więc mieć nadzieję, iż w przedkim czasie będziemy mieli filmy kolorowe o pięknym naturalnym kolorystyce.



Scena buntu robotników w filmie **Murat**.
filmie odtwarzają **Agnes Esterhazy** i **Je „Golgota miłości”**. Role główne w tym

„HURAGAN” ZAGRANICĄ

Film polski „Huragan” 30 lipca był demonstrowany w Paryżu w wielkim kinie „Empire” przy licznie zgromadzonej publiczności, która wyrażała głośno swe sympatie dla autorów.

Prasa francuska przyjęła film nadzwyczaj przychylnie.

CO GRAJĄ KINA?

Apollo: „Kropka nad „i”.
Casino: „Awanturka”.
Colosseum: „Amant”.
Capitol: „Szaleńcy”.
Filharmonia: „Titanic”.
Miejski: „Wschód słońca”.
Palace: „Marynarze i blondynki”.
Pan: „Szaleńcy”.
Rococo: „Kropka nad „i”.
Stylowy: „Król Duglas I”.
Światowid: „Upiór nocy w cyrku Rova”.
Wodewil: „Chicago”.
Splendid: „Jedynaczka pułku”. **Laura i A Plante.**

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8-ej „Królowa Jadwiga”

Narodowy
o 8-ej „Pan Brotonneau”

Letni
„TEATRO DEI PICCOLI” I-sze przedstawienie 7.15, II-ie 9.45.

Teatr Wielki. „Królowa Jadwiga”.
Teatr Narodowy. „Pan Brotonneau”.
Teatr Letni. Dziś drugie przedstawienie trupy włoskiej „Teatro dei Piccoli” z tym samym programem.
Teatr Polski. Dziś i jutro „Tamten”.
Teatr Mały. „Kochanek pani Vidal”.
Teatr Praski. Dziś o godz. 4 popoł. „Miłość na plaży”, wieczorem o godz. 8.15

Obrona czci

zmusiła do popełnienia
morderstwa tę kobietę bez
skazy, którą pan prokura-
tor nazywa bezduszną i wy-
refinowaną morderczynią

z CHICAGO.

Przebieg jej erotycznego
procesu emocjonuje prze-
pełnioną widownię kina

„WODEWIL”,
Nowy Świat 43.

Początek seansów: 4, 6, 8 i 10.

Kino-Teatr **CASINO** N.-Świat 50.
Pocz. o godz. 4-ej.

Ostatni dzień.

Orkiestra pod bat. **A. Furmańskiego.**

LILI DAMITA

UWODZI

LILI DAMITA

ŁUDZI

LILI DAMITA

OSZUKUJE JAKO

AWANTURNICA

podczas szalonego pościgu przez
Europę za nieuchwytnym młazem

Intrygi

w Paryżu... w Londynie...
w Aeoroplanie... na luksusowym
jachtach **ks. WALJL.**

Własność „MUZA-FILM” Warszawa-Kraków

ZE SPORTU

DZISIEJSZE ZAWODY SPORTOWE

Park Sobieskiego — godz. 9 dalszy
ciąg zawodów lekko-atletycznych o mi-
strzostwo policyjne.

Boisko Skry — godz. 10 — II dzień
meczu lekko-atletycznego Orzeł — Sar-
mata. Godz. 14 — mecz piłki nożnej
Skra — Barkochba (drugie drużyny),
godz. 16 — mecz Skra I — Barkoch-
ba I.

Park Sobieskiego — godz. 16 mecz
o mistrz. kl. A Polonia I b — Varsovia,
o godz. 14 przedmecz o mistrz. rezerw
Polonia II — Varsovia II.

Boisko Legii — godz. 16 mecz o mi-
strzostwo kl. A Marymont — Legia I b,
o godz. 14 przedmecz o mistrz. rezerw
Marymont II — Legia II.

Boisko Polonii (ul. Konwiktorska) —
godz. 16 mecz o mistrzostwo Ligi Polo-

nia — Warta. Przedmecz o godz. 14 o
wejście do Ligi: Ruch (Warszawa) —
Łódzkie Tow. Gimn. Sport.

MECZ LEKKO - ATLETYCZNY ORZEŁ — SARMATA.

Po pierwszym dniu prowadzi Sarmata 34:24.

Szczegółowe wyniki pierwszego dnia
meczu lekko - atletycznego Orzeł — Sar-
mata przedstawiają się jak następuje:

200 mtr. **Janiak** (S) 24.8, 2) **Radzio** (S);
1500 mtr. 1) **Kowalski** (O) 4:31, 2) **Gawroński** (S); 100 mtr. **Wołyński** (S) 12 s., 2)
Radzio (S); kula: **Hanusz** (O) 9.44 mtr., 2)
Radzio (S) 8.30; skok w wys. **Zaraneck** (O)
1.45 mtr., 2) **Skarżyński** (S); sztafeta 4 razy
po 100: 1) **Sarmata I** — 48.6, 2) **Sarmata II**.

WARSZAWIANKA — MAKKABI 4:1.

Wczoraj na boisku Skry zespół Warsza-
wianki pokonał bez trudu Makkabi w stos.
4:1.

3)
KAZIMIERZ ANDRZEJ JAWORSKI.

STRZAŁY EROSA

Gdybym miał pieniądze takiego o-
jca panny Stefę, wiedziałbym, jak je zu-
żytkować. Zjeżdżałbym świat cały od
bieguna do bieguna, od Pacyfiku po At-
lantyk. No i zapewne dużybym robił do-
bre. Niestety, ludzie bogaci nie umie-
ją pieniędzy należycie wydawać: taki
fabrykant, wyszukujący robotnika, już
pominawszy to, że jest zupełnie objęty-
ny na rzucającą się zewsząd w oczy nę-
dzą, nie potrafi nawet należycie swego
bogactwa już wprost egoistycznie —
dla siebie wykorzystać. Czy ma przy-
zwoitą bibliotekę, czy wogóle sam poza
„Kurjerkiem” co czyta? Czy poza War-
szawę dokąd dalej wyjeżdża? Na stroje
i łakocie wprawdzie córce nie żałuje i
zaspakaja jej różne zachcianki, ale na-
przykład na wyjazd choćby do takiego
Zakopanego dotychczas nie mógł się zdo-
być, choć Stęfa wdycha do Tatr, o któ-
rych jej tyle opowiadał. I ja, nę-
dzarz w porównaniu z nią, znam Tatry
doskonale, zwiedziwszy je o harcerskim
kiju jeszcze, a ona, kapitalistka, gór
wcale nie widziała. Żal mi jej szczerze.
Biedna dziewczyna, która się w tej at-
mosferze doszczętnie zepsuje. Zadaje
sobie w tem miejscu cichutkie pytanie,
ale to tylko w dzienniku, którego nikt
czytać nie będzie — czy nie za dużo my-
śle o tej dzierlatce. No, ale przecież nie
jestem zakochany. Dobrze sobie. Tegoby
jeszcze brakowało. Nie, napewno.

Wprawdzie interesuje mnie trochę, nie
mogę temu zaprzeczyć, ale to nie miłość.
A ten wiersz, napisany wczoraj?...

5.

Chyba naprawdę Marek się zakochał.
Lekcja ze Stęfą była dla niego prawdzi-
wą przyjemnością i wypoczynkiem po
trzech nudnych i męczących. Odbijała
się nominalnie od 5 do 6, ale ostatnio
„pan profesor” zaczął godzinę tę znacz-
nie przedłużać. Robiło się to jakoś sam-
mo. Zwykle zapalali się do jakiegoś
„rozbieganego” poematu i dyskutując
żywo, nieraz schodząc na manowce jak-
iejs interesującej dygresji, nie zauwa-
żali, jak skazówka zegara przesuwiała
się daleko za szóstą. Dygresje te bywa-
ły czasem dość niebezpieczne, gdyż Stę-
fa, jakby umyślnie, sprowadzała rozmo-
wę na śliskie tory. Początkowo Marek
jakimś surowo profesorskim zdaniem
próbował wykolejone koła osadzić z po-
wrotem na szynach, później jednak sam
zaczął znajdować urok w tych naiwnie
wyrażonych gawędach. Nie miał już
ekrupułów: lekcja normalnie trwała go-
dzinę — przez ten czas Marek był mar-
sowo poważny, ale czas po szóstej, nad-
wyżka, za którą mu nie płacono, mogła
nieco odbiec od literatury do życia. Nie-
co tylko, bo przecież wrażenia tych
chwil, utrwalone w wierszach Marka,
wracały znowu do literatury.

„Szwajcaria” Słowackiego dała im
mnóstwo tematów. Stęfa nie znała gór,
więc Marek, zapalony taternik, musiał
jej ich piękno w słowie odtwarzać. Do-
pomagali mu w tem dzielnie Tetmajer
i Witkiewicz, których student, wykorzy-

stując zainteresowanie swej uczennicy,
zrecznie jej podsunął. Odtąd rozpoczął
się w ich polekcyjnych rozmowach okres
tatrzański. Był to okres poważny. Ma-
rek opowiadał jej wrażenia ze swych
harcerskich wycieczek, kiedy to kilku
młokosów rozkładał obóz w dolinie
Pięciu Stawów, skąd robili wypad na
pobliskie szczyty. Miał dwanaście lat,
gdy po raz pierwszy ujrzał góry. Było
to jeszcze za dobrych czasów, gdy ro-
dzice oboje żyli, ojciec nienajgorzej na
swej adwokaturze zarabiał i można so-
bie było na taki luksus, jak wyjazd „za-
granicę” do Zakopanego, pozwolić. O-
czywiście, nie było wówczas mowy o
żadnej dalszej wycieczce. Ale urok po-
bliskich dolinek pozostawił niezatarte
wrażenie, a nade wszystko wstrząsnął
wzrostem postrzępionych wierchów z Hali
Gąsienicowej. Groźne poszarpane
szczyty urzekły malca swym granitowym
spójreniem i śmiało ich, ostre zarysy
zapadły w duszę na zawsze. A potem
zmarła się wojna, umarł ojciec i dopiero
w parę lat później już z pod „okupa-
cji” Marek w gronie kolegów skautów
znalazł się w górach. Rozpoczęło się
rozkoszne życie obozowe. W dzień u-
ciążliwe wspinaczki, wycieranie wszy-
stkich okolicznych i dalszych polskich
szczytów, aż po Rysy i Przełęcz Mięgu-
szowiecką pod Chłopkiem. Dobrodziej-
stwo znojnego słońca, produkującego w
ciągu paru tygodni polskich murzynów.
Orgie zmysłów, chłonaćcych wszystkimi
drogami piękno przyrody: więc zachwyt
oczu, pijących z zawrotnej wysokości
błękit nieba, ostrość wierchów, słodycz

malutkich stawków i modrą dalekość
słowackich wiosek; więc radość uszu,
chłonaćcych kontemplacyjny szum sikla-
wie, gany kropel, ściekających z zało-
mów źleńców, czy też łobuzerski gwizd
świsłaków; więc rozkosz nosa, upijają-
cego się najcudowniejszym w świecie
zapachem kosodrzewia i świerków w
słońcu; szlachetny smak wody źródła-
nej i cierpka gorycz igliwia; miłość o-
ploty gałęzi smreczanych i chropawy
dotyk omszonych gałęzi. A potem noce
dobroczynne, sen twardy, jak granit ta-
trzański, przy dogasającym ognisku. Al-
bo noce boskie, od Boga zesłane, kiedy
słuchacz tajemniczych szeptów modła-
cych się w górach mnichów, a wzrokiem
gubisz się w rozpylonej w miljardey zło-
tych kropel nieskończoności astralnej.
Albo noce złe — macosze, kiedy wicher
gasi watę, a deszcz wdziera się pod
namiot, każąc ciałom dygotać z zimna
i powlekać się szorstką gęsią skórka.

A Stęfa z zapartym oddechem słu-
chała tych opowiadań, których nigdy
nie było za dużo. Stawała się wówczas
poważniejszą jakąś, kokieteryja jej zni-
kała, ustępując miejsca dziecięcej ser-
decznej ciekawości, z jaką zadawała
wciąż nowe pytania.

— A czy znalazł się pan kiedy w ja-
kiej trudnej, niebezpiecznej dla życia
sytuacji? W Tatrach tak często zdarzają
się nieszczęśliwe wypadki. Czy pan nie
miał nigdy przygody?

— Owszem, i to nawet podczas osta-
tniej meej w Tatrach bytności. Było to
dwa lata temu, podczas wakacji. Wybra-
liśmy się — kilka osób, naogół dość do-

świadczonych turystów, na tydzień w
góry. Postanowiliśmy zwiedzić bodaj
że najcudowniejszy zakątek tatrzański,
od kotłiny Zielonego Stawu, Kiezmars-
kiego do Pięciu Stawów Spiskich. Po
zwiedzeniu Jastrzębiej Turni przysła-
nazajutrz kolej na szczyt Durny. Nomen
oplen, przekonał się o tem później,
choć raczej do nas tę nazwę można by-
ło zastosować. Osiągnęliśmy szczyt o
trzeciej nie bez pewnych trudności, gdyż
ściany jego odznaczają się niezwykle
kruchością, co jest bardzo niebezpiecz-
ne przy chwytach lub stopniach. Po go-
dzinnej sieści, połączonej ze smacznym
obiadem i herbatką, zagotowanej na wy-
sokości 2625 metrów, zamierzaliśmy
wracać inną drogą, przedostawiając się
granią na Łomnioc. Ale ponieważ zaczę-
ło się chmurzyć i mgła nas ogarnęła, a
droga nie okazała się zbyt łatwą, wró-
ciliśmy z powrotem. Zbyteliśmy spu-
ścić się tą samą drogą. Wkrótce atoli
ogarnęły nas mgły jeszcze gęstsze i pa-
rę błyskawic rozdarło otaczającą nas
szarość. Za chwilę piorun okropny łup-
nął gdzieś niedaleko. Zaczął padać drob-
ny deszcz, który przeobraził się w ist-
ny potop. Takich ogromnych kropel, kro-
plik potwornej wielkości grochu, nie
widziałem nigdy przedtem. Momentalnie
potworzyły się na stokach góry olbrzy-
mie siklawy, które z ogłuszającym szu-
mem rwały w przepaść. Posuwać się
dalej w tych okolicznościach było nie-
spół. Przykućliśmy gdzieś w ja-
kimś załomie skalnym, aby tylko nie dać
się porwać szalejącym wodospadam.
(D. c. n.).

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wiersz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny **MIECZYSLAW NIEDZIAŁKOWSKI.**Redaktor odpowiedzialny **MARJAN MURAWSKI.** Wydawca **RADA NACZELNA P. P. S.**

Odbito w druk. „Robotnika”, Warecka 7.